Nr. 138 Czwartek, 23 Czerwca 1921.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. - Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie przeniósł asystenta pocztowego Grubera Izaaka ze Skolego do Wolanki.

Na podstawie § 7 a) ustawy z dnia 5 maja 1869 Dz pp Nr. 66. zakazuje się rozszerzania na Małopolskim obszarze administracyjnym broszury p. t. „Ilustrowanyj narodnyj kalendar Ukrainskoho Hołosu na rik zwyczajnyj 1921" z powodu celowego wzbudzania wśród ludności ukraińskiej nienawiści do armji i narodu polskiego, oraz broszury Mykoły Ewszana, wydanej w Wiedniu p. t. „Wełyki rokowyny Ukrainy", z powodu propagowania wśród ludności ukraińskiej nienawiści do narodu i Państwa Polskiego i z powyższych powodów odbiera się wymienionym broszurom debit pocztowy.

Z Prezydjum Namiestnictwa.

Rozporządzenie

Ministra kolei, uzależniające korzystanie z przejazdów ulgowych pracowników państwowych od posiadania legitymacji wzoru jednolitego.

W powołaniu się na rozporządzenie z 11 lutego 1921 r. (*Monitor Polski* Nr. 46 z r. 1921), przedłużające do 1 lipca r. b. ważność dotychczasowych różnorodnych legitymacji służbowych do uzyskania ulg w opłatach za przejazd kolejami pracowników państwowych, zarządzam, że z dniem 1 lipca 1921 r., w myśl art. 2 przepisów z 30 czerwca 1920 r. (*Monitor Polski* Nr. 147 z r. 1920), ulg rzeczonych udzielać się będzie etatowym pracownikom państwowym tylko na podstawie legitymacji urzędowych wzoru jednolitego, mianowicie: dla urzędników — według wzoru, ustalonego okólnikiem Prezydjum Rady Ministrów z 11 grudnia 1919 r. Nr. 14824, a dla niższych funkcjonarjuszów — okólnikiem z 30 lipca 1920 r. Nr. 14753 (względnie z 2 listopada 1920 r. Nr. 16399).

Minister:
(—) *Jasiński.*

Warszawa, dnia 21 maja 1921 r.

List Prezydenta Ministrów do p. Dubanowicza.

Prezydent Ministrów p. Witos nadesłał p. Dubanowiczowi pismo następującej treści.

Warszawa, dnia 21 czerwca 1921.

Szanowny Panie Prezesie!

W odpowiedzi na przysłaną mi przez Pana Prezesa uchwałę klubu N. Z. L., domagającą się stanowczej odpowiedzi pisemnej do wtorku, mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Uważając zadanie obecnego Rządu za spełnione, zaproponowałem mu sam przed miesiącem ustąpienie, pozostawiając stronnictwom sejmowym kilkudniowy czas na utworzenie nowego Rządu. Ze swej strony na konferencji przedstawicieli położyłem nacisk na potrzebę stworzenia gabinetu koalicyjnego. Większość stronnictw sejmowych, do których należał i N. Z. L., osobną uchwałą poleciła mi utworzenie Rządu. Uwzględniając ciężkie położenie Państwa, zastosowałem się do tej uchwały i podjąłem się tego zadania. Platforma, na której miał się tworzyć Rząd została zaakceptowana dnia 24 maja b. r. przez stronnictwa mające tworzyć większość, a więc i przez klub N. Z. L.

Usiłowania moje napotkały na trudności, wobec ingerowania stronnictw przy obsadzeniu poszczególnych tek i często niemożliwych do pogodzenia rozbieżności poglądów i interesów tych stronnictw. Dobiegające do końca układy zostały zerwane przez posła Czerniewskiego. Wniesionej przezemnie dymisji dnia 27 maja b. r. nie przyjął Naczelnik Państwa na skutek uchwały klubów, do których klub N. Z. L. także należał i na skutek interwencji Marszałka Sejmu. Wobec takiego obrotu sprawy pozostałem na stanowisku i doradzałem moim kolegom w gabinecie to samo uczynić. Gdy Rada Ministrów postanowiła nie podtrzymywać swojej dymisji, przystąpiłem do uzupełnienia gabinetu. Jedyną teką, która miała być obsadzoną w porozumieniu ze stronnictwami, była teka Ministra spraw zagranicznych.

P. Skirmunt został zamianowany w porozumieniu z P. Prezesem, dokonanem za pośrednictwem P. Ministra Skulskiego. I właśnie w tym czasie kilka stronnictw sejmowych wśród nich i N. Z. L. podjęło powtórnie dyskretne wprawdzie, niemniej jednak znane zabiegi o utworzenie gabinetu opartego na zupełnie innej podstawie. Zabiegi te — o ile mi wiadomo — nie doprowadziły do skutku, wywołując jedynie atmosferę przesileniową, która poza innymi ujemnymi skutkami, utrudniła mi uzupełnienie gabinetu a gabinetowi wytężoną pracę jakiej wymagały stosunki. Dziś, gdy Rząd jest skompletowany, uchwała N. Z. L., żąda niczego innego, jak otwarcia ponownie przesilenia gabinetowego bez widoków szybkiego i pomyślnego załatwienia, jak uczą dotychczasowe doświadczenia i ostatnie także doświadczenie zrobione przez P. Prezesa. Na wszczynanie w tym czasie długotrwałych i może bezowocnych układów między stronnictwami nie pozwala mi poczucie odpowiedzialności wobec Państwa, jakkolwiek w zasadzie nie neguję korzyści płynących z rozszerzenia podstaw Rządu, któremu dałem wyraz wysuwając już przed miesiącem potrzebę koalicyjności. Zdaję sobie sprawę, iż mimo to stan przesilenia może zaistnieć jeżeli N. Z. L. zechce wyciągnąć konsekwencje, które zapowiada w swojej uchwale. Wtedy jednak odpowiedzialność za nie będzie wyraźnie umiejscowioną. Łączę wyrazy poważania *Witos.*

Wymiana depesz.

Biuro Prasowe M. S. Z. komunikuje:

Minister spraw zagranicznych p. Konstantyn Skirmunt opuszczając terytorjum włoskie wystosował do włoskiego ministra spr. zagr, hr. Sforzy następujący telegram:

Hr. Sforza, minister spraw zagr. Rzym.

Opuszczając granice Włoch pozwalam sobie ponowić wyrazy gorących moich uczuć prawdziwego podziwu dla pełnego chwały i mocy narodu włoskiego i szczerej wdzięczności dla rządu włoskiego oraz osobiście dla Pana, Panie ministrze. Pragnę zapewnić Pana, że będę jak najusilniej dążył do zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Polską i Włochami, węzłów opartych zarówno na świetnych tradycjach jak i na wspólnym interesie. Podp. Konstanty Skirmunt.

W odpowiedzi na powyższy telegram nadeszła do Warszawy następująca depesza:

Minister Spr. Zagr. Konstanty Skirmunt Warszawa. Dziękuję Panu za jego ser-

Lotnisko krakowskie.

Rakowice, w czerwcu 1921.

Pewien sławny lotnik na krótko przed swą tragiczną śmiercią powiedział raz w czasie dyskusji o niebezpieczeństwach, które czyhają każdej chwili na życie pilota że „lotnik w łóżku nie umiera".

Te słowa wypowiedziane zresztą w przystępie dobrego humoru, zawierają nagą prawdę, z którą ci wszyscy, którzy pełnią służbę w powietrzu, liczyć się muszą.

Wojna światowa, która właściwie przyczyniła się do rozwoju lotnictwa, pochłonęła wiele, bardzo wiele ofiar, często nawet bezimiennych bohaterów, z którymi ogół ludzki nie miał sposobności zapoznać się, by kiedyś gdy spokojniejsza nastanie chwila podziękować zdobywcom powietrza, za ich ofiarę krwi, złożonej dla rozwoju wynalazku.

A gdy Polska już w erze znaczniejszego rozwoju lotnictwa, otrzymała własnych pilotów, ci pełnili swą ciężką służbę frontową, dając swe życie bez zastrzeżeń Ojczyźnie.

Lotników polskich w Polsce nikt latać nie uczył. Na wielkich polach wzlotu w różnych krajach Europy, nad niezgłębionym Adrjatykiem, wśród wysokich nagich skał górskich, lotnicy polscy odbyli pierwszą szkołę napowietrznej służby. I gdy dzień 1 listopada 1918 powołał ich rozsianych po całym świecie synów jednej Ojczyzny, stanęli oni do dalszej pracy w obronie swego własnego kraju.

Pierwszą placówką, etapem próby i przykładem poświęcenia było lotnisko lwowskie, które odrazu w pierwszych godzinach obrony Lwowa pociągnęło ku sobie garstkę walecznych, a ci z niczego, pracą i energją stworzyli dzieło. Wśród niebezpieczeństw nietylko służby w powietrzu, lecz wśród ustawicznych ataków nieprzyjaciela, usiłującego za wszelką cenę rozbić materjał lotniczy i zdusić w garstce mężnych wszelką inicjatywę, rosło z dnia na dzień lotnisko lwowskie, puszczając w ruch coraz więcej aparatów.

Mieszkańcom Lwowa nie trzeba wiele słów, by naprowadzić w pamięci te krytyczne momenty, w których lotnicy lwowscy kilkoma aparatami trzymali w szachu nieprzyjaciela, do ataków prowadzili dzielne nasze wojska, kryli nakazane odwroty, a zapuszczając się daleko w kraj nieprzyjacielski, siali wśród szeregów, idących na nas wojsk popłoch, a ich wywiady stanowiły podstawę kierunku naszych operacji.

Mieszkańcom Lwowa nie potrzeba więc przypominać i czynów i imion tego grona napowietrznych bohaterów, bo któż nie zna codziennych walk, wyczerpującego się zmagania i prawdziwego poświęcenia lotników, biorących udział w obronie Lwowa.

Dziś, w perspektywie czasu, jeszcze większy ból sprawia wspomnienie tragicznych zgonów lotników polskich, ale też trzeba dziękować Opatrzności za uratowanie życia tym, którzy nie żałując je, dokonywali cudów waleczności i powracali z wypraw cało i bez szwanku.

Ten niedługi wstęp, to wspomnienie niedawnych czasów nasuwa się mimowoli u bram do jednego z najspokojniejszych w Polsce lotnisk w Rakowicach pod Krakowem. Lotnisko to z racji swego geograficznego położenia, wciśnięte wraz z Krakowem w bezpieczny kąt, nie odczuło nigdy obowiązków pogotowia wojennego, przystosowane więcej do pokojowej pracy, niż do gorączkowego frontowego życia. Gdy więc wypadki wojenne rozgrywające się opodal lotniska lwowskiego postawiły je w ciągłej trosce o spełnienie codziennych ciężkich zadań, lotnisko Rakowickie przejąwszy od zaborców urządzenia i murowane budynki, nie słyszało odgłosów walki i huku bomb rzucanych z aparatu ręką wrogiego kolegi-lotnika.

Stosunki tak się ułożyły, że warstaty lotnicze lwowskie będące w pięknym rozwoju zostały przeniesione do Krakowa wraz z całym inwentarzem, aparatami i robotnikami. Wśród innych warunków rozpoczęła się dalsza planowa robota, mająca na celu dostarczenie Zarządowi wojskowemu jak najwięcej zdatnych do lotu aparatów.

Nie można wstrzymać się od wypowiedzenia może trochę bolesnych uwag na temat otoczenia w jakiem zakłady lotnicze pracują. Krakowianie, z wyjątkiem tych, którzy ochotnie pospieszyli w szeregi wojskowe, nie zapoznali się z tem wszystkiem co wytwarza tocząca się u wrót miasta wojna. Kobiety krakowskie nie nosiły walczącym nad Wisłą posiłków amunicyjnych, młodzież krakowska nie pełniła z bronią w ręku służby na plantach, nie trzeba było zdobywać dworca kolejowego, ni magazynów, lotnisko rakowieckie nie było narażone na atak nieprzyjaciela, rozsypanego w tyraljerskiej linji. I oto Kraków nie żył się tak z żołnierzem polskim, jak się żyli Lwowianie, nerwy mieszkańców Krakowa nie oswoiły się z orlimi lotami polskich pilotów, ćwiczących się nad Krakowem i dookoła niego.

Podczas gdy we Lwowie każdy lot aparatu śledziły z zapartym oddechem dziesiątki tysięcy óczu, a ludzie szeptem słali modlitwę o wytrwanie dla bohatera i szczęśliwy jego powrót, w Krakowie jeszcze dziś samolot nad miastem o znakach biało-czerwonych budzi pewien niepokój u obywateli, pragnących spokojnych obrazów i niczem nie zakłóconej ciszy. Dziwić się też nie należy, że często wyraziciele opinii publicznej apelują do władz, by zakazały niebezpiecznych „nad miastem" lotów, bo samolot ogonem może zaczepić o wieżę Marjacką i ratusz i jeszcze jakiegoś krakowskiego „drapacza".

Te żądania spowodowane obawą ludzi nieoswojonych z wojną i jej zjawiskami, nie mogą być surowiej traktowane, aniżeli sprawiedliwość nakazuje.

Lotnisko rakowickie posiada wszelkie zalety dla prawdziwego rozwoju w najbliższej przyszłości, a to przedewszystkiem ze względu na swe położenie. Tak więc, jak lwowskie lotnisko w ciężkich czasach wojennych odegrało wybitną rolę, kładąc niezmierne zasługi w obronie kresów Rzeczypospolitej, tak lotnisko w Rakowicach pod Krakowem odegrać powinno, — a przypuszczać to należy na podstawie pewnych konkretnych danych — dużą rolę w ukształtowaniu się napowietrznej komunikacji pasażerskiej i transportowo-pocztowej.

Życie toczy się wśród ciągłych ewolucji, wynalazków i eksperymentów. Gdy niedawno jeszcze temu wojskowa służba samochodowa uważana była za szczyt poświęcenia i pogardy życia, nikt nie przypuszczał wtedy, że wkrótce potem każdy dorożkarz może zmienić żywego konia na motor, by nim wygodnie wozić gości. A znów przed kilku laty nikt nie przypuszczał, że tak szybko rozwinie się lotnictwo a jeszcze dziś wiele osób nie wierzy w możliwość rozwoju na wielką skalę komunikacji pasażerskiej i w udogodnienia tego rodzaju, jak zaprowadzenie na statkach napowietrznych przedziałów sypialnych, gabinetów restauracyjnych i rozrywkowych estrad.

Warto tedy zapoznać się z planem programem lotnictwa, a właściwie z ekonomicznem zużytkowaniem gotowych do lotu aparatów dla celów pocztowych i przemysłowo-handlowych.

(Dokończenie nastąpi).

St. Zachariasiewicz.

deczny telegram z Tarwis i ponawiam najszczersze życzenia osobiście dla Pana Panie Ministrze, jak również dla Polski w jej polityce pokoju i pracy Podp. Sforza.

Sejm walny.

237 Posiedzenie Sejmowe odbyte dnia 21 czerwca 1921 r. Początek o godz. 4 m. 30.

Na wstępie Marszałek oznajmia Izbie o nominacji p. Skirmunta na Ministra spraw zagran. i p. Sobolewskiego na Ministra sprawiedliwości. Z porządku dziennego odesłano do komisji w pierwszem czytaniu ustawę o tymczasowem zaopatrzeniu pracowników, kolejowych w b. zaborze austrjackim w razie nieszczęśliwych wypadków, ustawę o udzielaniu koncesji na koleje prywatne i o zmianie granic powiatów w b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej.

Z kolei przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą

o wykupnie dóbr Okęcie.

P. Bardel imieniem klubu P. S. L. oświadcza, że klub jego głosować będzie za ustawą, ale przy trzeciem czytaniu zgłosi pewne poprawki. Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Staniszkisa przystąpiono do głosowania. Art. 1 przyjęto, art. 2 skreślono, a tem samem przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Rezolucję I. przyjęto wraz z pierwszym dodatkiem p. Federowicza opiewającym: Z wyjątkiem wypadków gdy zarząd miastą na podstawie formalnej uchwały Rady miejskiej przedłożył lub przedłoży Głównemu Urzędowi Ziemskiemu wniosek o przymusowem wykupnie gruntów w obrębie miasta i sfery jego interesów.

Rezolucję II. wraz z dodatkiem p. Federowicza odesłano do komisji. Następnie w III. czytaniu po krótkiej dyskusji przyjęto poprawkę p. Bardla do art. 3, poczem całą ustawę przyjęto również w III. czytaniu.

Z porządku dziennego p. Dębski referował ustawę

o ubezpieczeniach państwowych

i państwowej dyrekcji ubezpieczeń. Referent przypomniawszy Sejmowi przebieg dyskusji nad projektem rządowym jeszcze w dniu 15 lutego b. r. przedstawił zmiany wprowadzone do ustawy przez komisję administracyjną i prosił o przyjęcie ustawy wraz z następującą rezolucją:

Wynagrodzenie za pożar powinno być zapłacone najpóźniej w ciągu miesiąca. Wypłata odszkodowania za pożar nie przenosząca 10 proc. sumy szacunkowej ubezpieczenia następuje możliwie bez formalności. Przyjęcie ubezpieczenia st. m. Warszawy przez Polską Dyrekcję ubezpieczeń, może nastąpić za obopólną ugodą Rady nadzorczej i Magistratu. Z chwilą otrzymania mocy obowiązującej przez niniejszą ustawę, personal wzajemnych ubezpieczeń budowli od ognia w b. Królestwie Polskiem przechodzi na etat Polskiej Dyrekcji ubezpieczeń.

P. Swida wyraża zapatrywanie, że przedłożona ustawa jest wadliwą z punktu widzenia prawnego, technicznego i finansowego i w obszernym wywodzie uzasadnia swój pogląd proponując odesłanie ustawy z powrotem do komisji prawniczej.

P. Stolarski jest za uchwaleniem ustawy i wnosi przejście do rozprawy szczegółowej.

P. Halban czyni rozróżnienia pomiędzy przymusem dotyczącym kas chorych i ubezpieczeń społecznych a przymusem gdzie chodzi tylko o to, aby obciążyć tych, którzy są zapobiegliwi na rzecz tych, którzy takimi nie są. Na tem rozprawę ogólną zamknięto. W rozprawie szczegółowej sprawozdawca p. Dębski przyjął odmienną stylizację pewnej liczby artykułów.

P. Wierzbicki jest za ograniczeniem przymusu ubezpieczenia się w Państwowej Dyrekcji ubezpieczeń tylko do budowli nieubezpieczonych gdzieindziej, i zgłasza w imieniu swego stronnictwa odpowiednią poprawkę do art. 3.

P. Dębski bronił ustawy i wypowiedział się przeciw argumentom przedmowców, oświadczając, że gdyby przyjęto poprawkę Wierzbickiego do art. 3, to cała ustawa byłaby chybioną, bo zmuszonoby ludność do ubezpieczenia któremu nie danoby odpowiedniej organizacji. Zresztą pozostawiono Towarzystwom prywatnym 20% ubezpieczeń, a prócz tego wszystkie ruchomości, gradobicia i ubezpieczenia życiowe.

P. Opala wnosi rezolucję, aby podział administracyjny i zakres działania poszczególnych organów Państwowej Dyrekcji ubezpieczeń były dostosowane do samorządu państwowego.

Ze względu na liczne poprawki, głosowanie nad tą sprawą odroczono.

P. Bobek złożył sprawozdanie w sprawie ustawy

o likwidacji serwitutów, pastwisk w Ks. Cieszyńskiem.

Chodzi specjalnie o dobra byłej kamery arcyksiążęcej. Przy likwidacji w r. 1853 szałaśnicy zostali pokrzywdzeni. Po porozumieniu się z odpowiedniemi Ministerstwami wniesiony został projekt ustawy uzdrawiający te stosunki. Po przemówieniu p. Buzka i ks. Londzina ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu.

Po referacie p. Gdyka przyjęto wniosek komisji administracyjnej następującej treści:

Wzywa się Rząd, aby ze względu na ciężkie i niezwykłe położenie katolickiego Kościoła w Chełmie, mając na uwadze tyle lat wytrwałej i bohaterskiej walki Chełmszczyzny — oddał na własność parafji chełmskiej od 1 października b. r. wszystkie budynki poklasztorne przylegające do kościołów, oraz place pocmentarne, znajdujące się w obrębie ogrodzenia.

Po pierwszem czytaniu odesłano do komisji sprawozdanie o ratyfikacji konwencji polsko-rumuńskiej.

Z komisji sejmowych.

Komisje skarbowo-budżetowa, przemysłowo-handlowa i zdrowia publicznego na wspólnem zebraniu, odbytem pod przewodnictwem p. Bruna, kontynuowały drugie czytanie projektu ustawy o ograniczeniu sprzedaży napojów wyskokowych wedle referatu p. Lewandowskiego. Uchwalono zakaz sprzedaży napojów wyskokowych osobom poniżej lat 21 zamiast jak przewidywał projekt do lat 18. W art. 8 dodano słowa: „Odpowiedzialność za przekroczenia przepisów niniejszej ustawy gaśnie po upływie lat 5 od dnia popełnienia tego przekroczenia.

W dyskusji zabierali głos Wiceministrowie Rybarski i Weinfeld, dyrektor departamentu Mikulski, oraz delegaci Ministerstw przemysłu, handlu, tudzież zdrowia publicznego

Komisja prawniczo-administracyjna pod przewodnictwem p. Marka przeprowadziła dyskusję nad projektami poselskimi, dotyczącymi zmiany ustawy o rekwizycji mieszkań. Wybrano podkomisję, w skład której weszli pp. Arciszewski, Czetwertyński, Grzędzielski, Jasiołkiewicz, Kaczyński, Mieszkowski i Saligowski. Podkomisja ma do tygodnia przedstawić plenum komisji wyniki obrad.

Polska — Ameryce.

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

W dniu 4 lipca przypada święto narodowe ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Dzień ten winien odbić się żywem, gorącem echem w Polsce. Cały naród powinien zadokumentować w tym dniu, iż bije w nas wszystkich jedno serce dla Ameryki. Przypomnijmy sobie, iż wszak prezydent Wilson pierwszy w imieniu Stanów Zjednoczonych, jako państwa, podniósł w czasie burzy wojennej sprawę niepodległości Polski.

W pamięci powinna nam stanąć w dniu 4 lipca ta olbrzymia pomoc, jaka w dniach ciężkiej niedoli płynęła ku nam poprzez Ocean i serdeczne bratnie uczucia, jakich tak wiele doznaliśmy z tej strony. Pamiętajmy, iż 4 miljony Polaków doznało od Ameryki w czasach ciężkich najżyczliwszego poparcia kulturalnego, narodowego i ekonomicznego.

Miljonom dzieci polskich niechaj przypomną rodzice i wychowawcy z jak hojną, wielką i rozumną pomocą zwróciła się ku nam Ameryka przedewszystkiem dla ulżenia niedoli tych istot bezradnych. Żołnierze nasi — zarówno ci w szeregach, jak ci, co już powrócili pod strzechy rodzinne — niechaj sobie przypomną i opowiedzą innym, z jakiem sercem ze strony organizacji amerykańskich spotykali się na froncie i na tyłach armji w chwilach zwycięstwa i klęski. Była to dłoń bratnia, a tak serdecznie podana, iż pamięć o niej długie lata przetrwa i przejdzie żywa do pokoleń następnych. Wie również młodzież szkolna i słuchacze szkół wyższych, z jakiem zrozumieniem ich potrzeb wyciągnęła się ku nim ręka bratnia z wolnej ziemi Waszyngtona.

Za łzy otarte, za ocalone życie miljonów dzieci, za posiłek dla ciała i ducha i za pomoc niesioną z sercem — powinna Polska odpłacić.

Aby zaznaczyć głębokie uczucie wdzięczności i umocnić zadzierzgnięte węzły przyjazne, utworzył się w Warszawie komitet obchodu w Polsce święta niepodległości Stanów Zjednoczonych, który na pierwszem swem zebraniu organizacyjnem postanowił prosić o objęcie protektoratu honorowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, Kardynała ks. Kakowskiego, gen. Józefa Hallera, Marszałka Sejmu W. Trąmpczyńskiego i Prezesa Ministrów Witosa.

Komitet stołeczny pragnie przykładem swym zachęcić wszystkie miasta Rzeczypospolitej Polskiej do udziału w obchodzie. Niechaj wszędzie potworzą się komitety miejscowe, które w zależności od warunków zorganizują u siebie obchody, jako znak łączności w tym dniu Polski z Ameryką. Choćby w skromnych rozmiarach, byle wszędzie, na całej ziemi polskiej. Wzywamy do wspólnej pracy wszystkich ludzi dobrej woli.

Główny wydział wykonawczy.

Podp.: Stanisław Staniszewski, Ignacy Baliński, ks. dr. A. Szlagowski, Piotr Drzewiecki, Antoni Osuchowski, Józef Troetzer, Tadeusz Gawlikowski, Kazimierz Koralewski, Konstanty Radkiewicz, Konrad Olchowicz, Jan Czempiński, kom. Sikorski, pułk. Henszel, Władysław Rabski, Zdzisław Dębicki.

Z głosów prasy.

(Sprawa wileńska — Sytuacja Włoch. — Mizerja mieszkaniowa).

Hymans zaproponował, ażeby z Litwy kowieńskiej i Wileńszczyzny utworzyć państwo federacyjne, urządzone na wzór równouprawnionych kantonów szwajcarskich, to zaś państwo połączyć z Polską węzłami współdziałania politycznego i wojskowego. — Przedstawiciel Polski przyjął tę propozycję jako podstawę obrad, żądając jedynie, aby do narad przypuszczony był także przedstawiciel Wileńszczyzny, przyczem to przedstawicielstwo Wileńszczyzny miałoby być całkowicie niezależne. Polska zachowała się zatem w całej sprawie nienagannie i bezwzględnie lojalnie, zarówno w stosunku do Ligi narodów jak i do Litwy kowieńskiej.

Tymczasem Litwini w projekcie swoim proponują tylko autonomję kulturalną dla większości polskiej w mającej być złączoną z Litwą kowieńską Wileńszczyźnie, ażeby dojść na tej podstawie do ustanowienia między Polską a Litwą „stosunku pokojowego i dobrego sąsiedztwa" w zamian — co dodać należy — za pewne bardzo nieznaczne ustępstwa ekonomiczne dla Polski. Innemi słowy — Litwini anulują całkowicie propozycje Hymansa.

Wydawałoby się, że dwu zdań w osądzaniu tej sprawy być nie może, zwłaszcza jeżeli się jeszcze przypomni projekt dawniejszy Balfoura, że sprawa wileńska powinna być rozstrzygnięta na drodze konsultacji ludowej, na co Rząd polski zgodził się, a rząd kowieński propozycję tę odrzucił. Tymczasem znaczna część opinji zagranicznej wydaje się być o całej sprawie źle poinformowaną; Polska bywa pomawianą o imperjalizm i tendencje aneksjonistyczne, o złą wolę względem Litwy, jakkolwiek niema w Polsce ani jednego wybitnego polityka, —

Józef Białynia-Chołodecki. 5)

Strażnik kopca.

(Z dziejów Lwowa w XIX. stuleciu).

(Ciąg dalszy)

W Warszawie, dnia 31 miesiąca maja 1827 roku. Do Szefa sztabu głównego Generał brygady *Świątkowski* m. p.

(L. S. „Sztab główny").

Świadectwo dotyczące srebrnego krzyża brzmiało:

„Kommisya rządowa wojny wydaje niniejszem świadectwo podofficerowi z pułku 3-go jazdy Xięstwa Warszawskiego Pawulskiemu Janowi jako tenże będąc furyerem w dawnym pułku 11-tym jazdy za kampanię 1812 r. ozdobiony został krzyżem srebrnym orderu wojskowego polskiego.

W Warszawie, dnia 31 miesiąca maja 1827 roku. L. 783. Radca stanu, pełniący tymczasowie obowiązki Ministra wojny, Generał Artyleryi *Hauke* m. p. Radca stanu Dyrektor generalny Generał dywizyi *Rautenstrauch* m. p. Sekretarz generalny, Generał brygady *Nowicki* m. p. (L. S.)".

Nie rychło jeszcze mógł Pawulski zawiesić upragnioną ozdobę na piersi swojej; musiał pierwej uzyskać w drodze władzy politycznej pozwolenie cesarza austrjackiego. Przeprowadzenie sprawy pochłonęło blisko trzy lata czasu, zanim Wydział Stanów uwiadomił go dekretem z 6 maja r. 1830. L. 285 o przychylnej decyzji z 25 lutego r. 1830. Uwiadomienie to podpisali: *Jan Kanty hr. Studnicki* i *Ignacy hr. Krasicki.*

Powyższą decyzję cesarską ogłoszono też w *Wiener Zeitung* Nr. 80 z 8 kwietnia 1830 i w Dodatku do *Gazety Lwowskiej* Nr. 43 z 16 kwietnia 1830 r. a powtórzył ją też i *Powszechny Dziennik Krajowy* Królestwa Polskiego.

Drugą dekorację zarazem cenną pamiątkę trudów, znojów i cierpień przebytych pod znakami Napoleona, otrzymał Pawulski dopiero w trzydzieści lat później t. j. 17-go kwietnia 1858 r. za pośrednictwem francuskiego ambasadora w Wiedniu. Był nią medal św. Heleny, o jakiego wybiciu i rozdaniu wiernym towarzyszom myślał przed śmiercią „Wielki Bonaparte". Myśl tę ucieleśnił dopiero Napoleon III.

Odnośny dyplom opiewał w dosłownem brzmieniu:

„Médaille de Sainte Héléne instituée par S. M. Napoléon III.

Napoléon I. à ses Compagnons de gloire. Sa derniere pensée Sainte Heléne 5 Mai 1821.

Le grand Chancèllier de l'Ordre Imperial de la Legion d'Honneur, certifie, que M. Pawulski Jean Sergent Fourrier (Galicie) agant servi durant la période de 1792 á 1815, a reçu la Médaille de St. Héléne (Podpis nieczytelny i pieczęć) *Inscrit à la Grande Chancellerie Nr. 11.238.*

Krzyż srebrny wojskowy i medal św. Heleny, przypięty na piersiach czamary, oto jedna z cech, jakie odróżniały Pawulskiego od innych, podobnych z postaci i wyglądu mieszkańców Lwowa.

Lecz wróćmy do lat jego młodych do służby pod orłami Napoleona.

III.

Powrót Pawulskiego do domu i do szkoły. — Studja prawnicze. — Zajęcie w sądzie. — Posada w Wydziale Stanów. — Awans na archiwarjusza. — Dalsze lata służby. — Urządzanie artystycznych transparentów.

Smutne dnie pędziła stroskana matka Pawulskiego, oczekując powrotu syna, walczącego w dalekich gdzieś tam stronach, lub przynajmniej wiadomości o jego losach. Lecz nawet o same tylko wiadomości trudno było w owych czasach strasznych zaburzeń i kataklizmów wojennych, przy braku odpowiedniej komunikacji pocztowej.

Prywatnie tylko dochodziły ogółu mieszkańców wieści o klęskach Napoleona, o zniszczeniu jego wojsk i ciężkiem zmaganiu się nowych, walczących pod jego znakami, zastępów.

Zajaśniał wreszcie i strapionej matce wśród ponurego nastroju, promyk nadziei dowiedzenia się o ukochanym Jasiu; do drzwi domostwa jej zakołatał — prosząc o gościnę — nie znany przybysz, żołnierz cesarza Francuzów.

Przyjąć serdecznie gościa, uraczyć go „czem chata bogata", wypytać pod kim służył? gdzie przebywał? czy nie spotkał wśród długich lat żołnierskiej tułaczki Jana Pawulskiego? czy nie wie co się z nim dzieje? zginął może, lub żyje? zdrów, czy ranny? i oblać łzami słowa skierowane do przybysza, było odruchem chwil kilku, tak wzruszającym, tak rzewnym obrazem, iż nie zdołało oprzeć się wrażeniu zahartowane nawet wśród walk i bojów serce żołnierza.

— Jam jest Janem Pawulskim — zawołał przybysz, i padł w objęcia oniemiałej z radości matuli...

Nadszedł czas, w którym musiał pomyśleć Pawulski o swojej przyszłości...

I oto dziwne, niezwykłe widzimy zjawisko. Żołnierz, który lat kilka nie znał wśród twardej służby, wśród marszów i bitew ni snu, ni spoczynku, który nieustraszony szedł na bagnety i kule, przebiegał wśród płomieni i pożarów zgliszcza, przepływał rzeki i w śnieżnych porał się zamieciach, który skrzepłą krwią rany swojej znaczył ślady długiej po obcych krajach wędrówki, ten sam, mówimy żołnierz, odznaczony awansem, ozdobiony odznaką waleczności, zasiada znowu na ławie szkolnej, chwyta do rąk książki i zeszyty ucznia.

Podstawą zjawiska tego — hart duszy, siła woli i niepospolita stałość Pawulskiego.

Po ukończeniu w lwowskiem liceum kursów filozoficznych przeszedł Pawulski na podstawie świadectw z dnia 19 grudnia 1817 wystawionego przez dyrektora Juljusza Hüttersthala na wydział prawniczy Uniwersytetu, wskrzeszonego w tymże roku przez cesarza Franciszka II. Studja prawnicze ukończył w r. 1821 i otrzymał 21 września świadectwo złożonych publicznie egzaminów z podpisem dyrektora dr. Ferdynanda Pohlberga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

któryby nie chciał doprowadzić do najserdeczniejszych stosunków politycznych z Litwą.

Rekord jednakże w obrzuceniu Polski z powodu tej sprawy kalumnjami i oszczerstwami zdobyła *Frankf. Ztg.* w artykule wstępnym z 10 b. m. Wymienia ona trzy niebezpieczne ogniska dla pokoju: Górny Śląsk, Anatolię i Wilno i niewiele brakuje, że winy wszystkich tych trzech niebezpieczeństw nie przypisuje Polsce. W szczególności w omawianiu sprawy wileńskiej, z której ciągle przeskakuje na sprawę górnośląską, fałszuje stan faktyczny nieporozumienia, fałszuje statystykę ludności, bredzi o imperjaliźmie polskim, z którego ni stąd ni zowąd przerzuca się na niski kurs waluty polskiej, straszy Rosją, że ona niepodległość Litwy określiła jako warunek pokoju, jakby ktokolwiek niepodległość tę chciał naruszać. Kończy zaś niepohamowaną i w najwyższym stopniu niegodziwą inwektywą następującym kwiatkiem retorycznym:

„Imperjalizm polski w połączeniu z antyniemiecką polityką Francji zatruwa stosunki narodowościowe w Europie wschodniej i centralnej. Najwyższy czas, aby ludy Europy niebezpieczeństwo polskie zrozumiały i póki czas mu zapobiegły, chłodząc i doprowadzając do umiarkowania kipiący gorączkowy temperament imperjalistów polskich".

W całej tej filipice *Frankf. Ztg.* nie brak oczywiście biadań nad niedolą oderwanych od Prus prowincyj polskich, które popadają w martwotę i nierząd i wracają do stanu, w jakim je zastał Fryderyk pruski po rozbiorach, który musiał włożyć wiele pracy, aby je zdobyć dla porządku i kultury. Napastliwość „liberalnego" organu niemieckiego gdzieindziej mierzy a gdzieindziej strzela. Wileńszczyzna jest tu tylko pozorem, Górny Śląsk treścią. Niemniej głosu tego lekceważyć nie można, bo trafić on może tam i znaleźć łatwowiernego czytelnika, dokąd głos prasy polskiej nie dochodzi. Prasa niemiecka stała się już od dłuższego czasu źródłem, zkąd wychodzą najobrzydliwsze napaści na Polskę. Ze swojej strony powinniśmy im przeciwstawić głosy prawdy, które należałoby pomieszczać w prasie zagranicznej. Wszystko, co się w tym kierunku do tej pory robiło, było mało znaczące. Co gorzej! Niektóre czynniki u nas, mając dostęp do prasy zagranicznej, przeważnie mniej starały się o pomieszczanie pożytecznych dla Polski informacyj, a więcej o atakowanie przeciwników politycznych. Polityka partyjna i w tym wypadku ciężko Polsce szkodziła. Czas z tej drogi zawrócić. Dzisiaj, gdy sprawa górnośląska dochodzi do rozwiązania, a sprawa wileńska zbliża się do ważnej decyzji, starajmy się należycie informować prasę zagraniczną bacząc, ażebyśmy własnemi błędami nie zaszkodzili Rzeczypospolitej, abyśmy wrogom i obojętnym nie podawali broni przeciw samym sobie.

*

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim:* Dn. 11 b. m. odbyło się otwarcie parlamentu włoskiego. Jak donoszą z Rzymu do *Deutsche Allg. Ztg.*, rząd włoski postarał się, aby ono miało charakter jak najbardziej uroczysty i istotnie roztoczono cały przepych dworsko-wojskowy, co nawet gorszyło niektórych zwolenników demokracji, za jaką się Włochy uważają. Wystawność przy otwarciu sesji nowego parlamentu miała olśnić i dobrze usposobić nowych wybrańców narodu, a przedewszystkiem tych, którzy przybyli z nowo zdobytych krajów, Gorycji, Istrji i części Krainy, t. j. przeważnie Słowian. Miało to być zarazem zachętą do pracy parlamentarnej, gdyż wewnętrzne położenie włoskiego państwa przedstawia się źle, żeby nie powiedzieć rozpaczliwie, a i sytuacja zewnętrzna nie jest pocieszająca. Rząd spodziewa się że parlament dopomoże mu do uspokojenia kraju. Trwające od kilku miesięcy zaburzenia i fermenty nie ustają. Ostatnia nowość, to „białe strajki", t. j. strajki urzędników ministerjalnych, rzecz u zdrowo myślących społeczeństw niesłychana. Gdyby naród włoski poniósł w wojnie klęskę, może podobna anarchja w umysłach jego obywateli byłaby usprawiedliwiona, lecz jest on przecież zwycięski, i to tem bardziej zastanawia.

Do ogromnych trudności socjalnych dołącza się jeszcze trudny stan finansowy. Z tem wszystkiem staje rząd przed parlamentem, żądając pomocy i ratunku.

Mimo swych trudności wewnętrznych Włochy potrafią silnie występować na zewnątrz i z ich zdaniem liczą się największe narody. Przyczyną tą jest nadzwyczaj silna pozycja strategiczna Włoch. Stanowią one w sobie zamkniętą, obwarowaną największymi w Europie górami i morzem twierdzę, wprost nie do zdobycia. Zaokrąglenie terenowe zdobyte na Austrji — to były ostatnie rygle tej twierdzy. W tym więc włoskim kotle może wrzeć, lecz pozostanie on sobą.

Włosi prowadzą intensywną politykę zewnętrzną. Opanowali Albanję, — chcą oderwać Czarnogórę od Jugosławji, która im ogromnie zawadza — i której się obawiają — bo Jugosławja ma wszystkie dane po temu, aby być w przyszłości silnym i groźnym sąsiadem. Po przez Grecję i Bułgarję idą dążenia włoskie dalej na wschód ku Turcji, którą chcieliby widzieć silną, gdyż wtenczas łatwiej Włochy uporałyby się z tymi drobnymi państewkami, dzielącemi ich od Turków. Kokietują więc mahometan z jednej strony przez Azję Mniejszą, a z drugiej przez Trypolis. Akcja ta jest prowadzona na szeroką skalę i godzi w interesa francuskie, a szczególnie w angielskie. Włosi sympatyzują z rządem Kemala baszy, z którym Anglicy są w otwartej wojnie. Podburzanie świata mahometańskiego odbywą się pod niewinną marką stosunków gospodarczych i handlowych.

Włochom do życia potrzebny jest węgiel, nafta, drzewo, których wcale nie mają i za te przedmioty gotowe oddać wszystko (jak widzimy nawet duszę) i robią także wysiłki, aby przy rozgraniczaniu sfer interesów w Rosji bolszewickiej, zapewnić sobie i tam odpowiedni udział. Wspomnijmy, że pierwsze Włochy zaczęły kokietować bolszewików, i mimo że przypłaciły to ciężkimi stratami, jakie kraj poniósł z powodu strajków i rozruchów, wywołanych agitacją bolszewicką zdania swego nie zmieniły. Także w sprawie G. Śląska w pierwszym rzędzie interesy gospodarcze i kwestja węgla dyktują stanowisko Włoch.

Każda wojna, wpływająca na stosunki europejskie jest śmiercią dla Włoch, ponieważ utrudnia im przywóz nieodzownych produktów (węgla, nafty, drzewa). Wojna w Azji mniejszej utrudnia Włochom dostęp do Morza Czarnego, skąd obiecują sobie otrzymać powyższe produkty.

Ponadto naród ten, który w znacznej części żył z turystów, zjeżdżających ze wszystkich zakątków świata do wiecznego grodu i w ogóle Italji, długo jeszcze musi czekać na normalny stosunek obcych.

Chroma struktura społeczna Włoch, chromają finanse państwa i nie odznacza się tężyzną moralną żadna organizacja włoska.

Giolitti, otwierając parlament, ma nadzieję, że przy jego pomocy wybrnie powoli z tych olbrzymich trudności i uważa sobie do pewnego stopnia za punkt honoru wyprowadzić nawę państwową na równiejszą drogę i wtenczas dopiero skorzystać z zasłużonego spoczynku, którego się wiek jego natarczywie domaga.

*

Goniec Krakowski wskazuje na mizerję mieszkaniową. Jest jeszcze jedna przyczyna, która wzmaga tę ciasnotę. Mówimy o nieproporcjonalnie wielkiej liczbie budynków, zajmowanych na różne urzędy. Ta „inwazja" urzędów jest zupełnie zrozumiała: przecież większej ich części zupełnie w kraju nie było, nie było więc także dla nich pomieszczeń, które teraz zajmują gdzie się da. Gorszym i mniej usprawiedliwionym jest fakt, że równocześnie ze strony rządu nic się nie robi, aby pokryć ten stwarzany przez lokowanie urzędów brak lokali, że nie buduje się żadnych nowych gmachów na ich pomieszczenie. Jednem słowem — instytucji i ludności dla zapełnienia budynków miastom nastym przybywa, a liczba budynków wcale się w nich nie powiększa.

Z ubolewaniem stwierdza, że „przed dwoma laty robione szerokie plany samopomocy społeczeństwa na tem polu nie postąpiły ani na krok ku realizacji, potworzone dla tego celu towarzystwa wegetują bezczynnie, z rządowych na ten cel kredytów nikt nie korzysta, — jedynym może wynikiem są „banki budowlane" z pensjami dla dyrektorów, które także zajęły trochę — lokali... Kraków jest klasycznym pod tym względem przykładem.

Zarzucono nawet zupełnie pomysł najskromniejszy — „wojenny" wprawdzie, ale jedynie możliwy do szybkiej realizacji, — budowania domków „prowizorycznych", obliczonych na trwanie kilkunastoletnie, nie pozbawionych zresztą wcale mieszkaniowego komfortu. Nic nie wyszło z projektów sprowadzenia gotowych domków ze Szwecji czy skądinąd, niewiadomo nawet, co się stało z tymi gotowymi domkami, które już w swoim czasie sprowadził urząd odbudowy. Rok mija za rokiem, obecnie znowu upływa najsposobniejsza do stawiania pora: lato — a *nec locus* nawet, gdzieby domki mogły stanąć. „Kolonje urzędnicze", robotnicze i t. d., złożone z tych specjalnych domków, pozostałych na obłokach projektów, mniej lub więcej pięknych, ale nie urzeczywistnionych.

A jednak te domki, to zdaje się, jedynie szybkie wyjście z nieznośnej sytuacji „ciasnych miast", w których odbywają się ciche wprawdzie i nie na pięście, ale niemniej zażarte, pełne podstępów, zamachów, chytrości, przekupstwa i t. d. — walki całych rodzin o jaki taki dach nad głową. Warto tu wspomnieć, że polscy robotnicy z Westfalji i Nadrenji, powracający do kraju, (których przyjazd w znacznej liczbie i do Małopolski jest zapowiedziany), oświadczyli, że jeżeli chodzi o mieszkanie to oni sami pobudują dla siebie odpowiednie domki i całe kolonje. Jeżeli zaś mogą je pobudować dla siebie, to mogą je pobudować i dla innych, tylko dać im grunta, materjał, środki i zorganizować ich należycie. Tylko też tą drogą mogą się w pełni zrealizować takie ze wszechmiar słuszne wnioski, jak posła Rączkowskiego, o danie dachu nad głową młodym parom małżeńskim".

Mowa Lloyda George'a.

Lloyd George otwierając konferencję premjerów dominiów angielskich powiedział między innymi: Żyjemy w czasach bardzo niespokojnych, mam jednak nadzieję, że świat oswobodzi się od tych niepokojów. Dwie kwestje powodują jeszcze troskę a mianowicie: sprawa rozbrojenia Niemiec i sprawa odszkodowań. Problem rozbrojenia uważam za rozwiązany: flota niemiecka znikła, a armja niemiecka nie ma już tej siły co niegdyś, dawniej miljonowa, liczy obecnie 100.000 żołnierzy. Istnieją jeszcze wprawdzie regularne formacje, ale za stosunki te nie są odpowiedzialne Prusy lecz Bawarja, jednakże i te trudności będą załatwione. Program odszkodowań jest nietyle ważny co do brzmienia poszczególnych żądań, ile co do sposobu, w jaki kraje jeden drugiemu mają zapłacić. Po próbach rzeczoznawcy znaleźli rozwiązanie a Niemcy rozwiązanie to przyjęły. Pozatem są jeszcze do załatwienia inne kwestje a mianowicie sprawa rozgraniczenia Polski i Litwy, sprawa G. Śląska i sprawa pokoju z Turcją. Dopiero po rozwiązaniu tych kwestji będzie można mówić, że pokój w Europie został przywrócony. Odbudowa Europy i trwały pokój będą możliwe dopiero wtedy, gdy traktaty będą przyjęte i przymus ich będzie działał na wszystkich.

Poszczególne warunki mogą być jeszcze zmienione, ale tylko wówczas, gdy wszystkie strony na to się zgodzą. W Japończykach — mówił dalej Lloyd George — mamy szczerych sprzymierzeńców, którzy oddali nam niezapomniane usługi. W czasie wojny towarzyszyli oni naszym wojskom w Australji i Nowej Zelandji w chwili gdy krążowniki niemieckie niepokoiły ocean. Życzymy sobie utrzymania wypróbowanych stosunków i rozwiązania kwestji czy Japończycy potrafią działać na dalekim wschodzie ręka w rękę z nami.

Nie na końcu stoi również kwestja Chin, które szukając pomocy zwróciły oczy na nas i na Stany Zjedn. Angielska polityka zagraniczna nie czyniła nigdy różnicy z powodu rasy i cywilizacji, ani też różnicy między wschodem i zachodem, jednak współpraca ze Stanami Zjedn. jest dla nas zasadą podyktowaną instynktem i rozumem.

Życzymy sobie współpracy z wielką Republiką amerykańską we wszystkich częściach świata. Pragniemy dalej uniknięcia wzmożonych zbrojeń i chcemy omówić ze Stanami Zjednoczonemi każdą propozycję zmierzającą do ograniczenia zbrojeń. Nie zapominajmy jednak, że życie Wielkiej Brytanji i dominiów zbudowane jest na potędze morskiej i dlatego musimy się oglądać za zarządzeniami, których wymaga nasze bezpieczeństwo.

Metropolja zachowała ścisły kontakt ze swoimi posiadłościami zamorskiemi. W chwili obecnej pragnie Anglja dokonać wspólnej z niemi wymiany poglądów we wszystkich sprawach stanowiących ich wspólny interes. W tem miejscu premier angielski przypomina, że dominia podczas wojny dostarczyły 2 000 000 żołnierzy, bez których — mówił Lloyd Georg — zwycięstwo mogłoby się było wymknąć z rąk sojuszników. Mowę swą zakończył Lloyd Gerrge oświadczeniem, że imperjum brytyjskie jest wolnym związkiem narodów opierającym się na porozumieniu, a nie na sile.

Organizacja szkół średnich we Lwowie w roku szkolnym 1921/22.

Gimnazjum III. (ul. Batorego), IV. (ul. Nikorowicza) i VI. (ul. Łyczakowska) zachowują typ dawny klasyczny. Nauka łaciny w tych szkołach zaczyna się już w klasie pierwszej, greki w trzeciej. Wszystkie pozostałe szkoły średnie przechodzą w klasach niższych do czwartej włącznie w typy nowe. Klasy I., II. i III. tworzące tz. wspólną podbudowę są wszędzie w nowych typach jednakie, zgodne z programem ministerjalnym obowiązującym powszechnie w b. zaborze rosyjskim i w pewnej ilości gimnazjów Wielkopolski. W klasie czwartej rozpoczyna się w roku szkolnym 1921/22 i postępować będzie stopniowo w latach następnych zróżnicowanie na 4 typy.

Mianowicie typu I. matematyczno-przyrodniczego bez języków klasycznych, a z poważnem uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych będą: Gimnazjum I. (dotychczasowa I. szkoła realna, ul. Kubali), gimnazjum VIII. (dotychczas realne, ul. Czarnieckiego) i gimnazjum XI. (dotychczasowa II. szkoła realna, ul. Sadownicka). Typu neohumanistycznego, tz. również bez języków klasycznych, ale z poważnem uwzględnieniem nauki języka ojczystego i historji będą oddziały gimnazjum II. (dawne niemieckie na Podwalu).

Typ III. humanistyczny przybierze gimnazjum IX. (dotychczasowa filja gimnazjum IV. ul. Chocimska i X. (dawna filja gimnazjum VIII. ul. Wałowa). W tym typie łacina jest obowiązkowa od klasy IV., greka nie udzielaną zupełnie, nauki matematyczno-przyrodnicze w skromnym zakresie.

Typ IV. klasyczny nowy przyjmie gimnazjum VII. (ul. Sokoła). W tym typie łacina jest obowiązkowa od klasy IV., greka od V., nauki matematyczno-przyrodnicze w bardzo szczupłym zakresie.

Gimnazjum V. (ul. Kuszewicza) i ewentualne oddziały równorzędne gimnazjum II. nie mają dotychczas typu określonego, zadecyduje o nich Kuratorjum na podstawie próbnych wpisów, przy których publiczność sama wypowie się szczegółowo, jakiego życzy sobie ustroju.

Wszystkie typy są równouprawnione i otwierają jednaki wstęp do studjów wyższych. Ponieważ jednak wielu pragnie zaznajomienia młodzieży z językiem łacińskim, przeto w wyższych klasach typu matematyczno-przyrodniczego będzie mogła być zorganizowana nauka tego przedmiotu jako nadobowiązkowa. Wreszcie zaznacza się, że obok nauki języka niemieckiego prowadzić się będzie naukę francuskiego, a rzeczą rodziców będzie oznaczyć, który z nich wybierają dla swych dzieci jako obowiązkowy. Drugiego języka nowożytnego będzie się mogła uczyć młodzież jako nadobowiązkowego.

Jakkolwiek w trzech niższych klasach szkół nowego typu niema różnic, jednak rodzice, którzyby z góry przeznaczyli swych synów do pewnych typów, chcąc uniknąć niepożądanego przenoszenia do innej szkoły, uczynią lepiej skierowując ich do właściwej szkoły, chociaż bezwzględnie nie jest to koniecznem. Zmiana typu, w razie gdyby ten nie odpowiadał zdolnościom ucznia, nastąpić może bez żadnych egzaminów wstępnych. Przy wyborze zakładu dla uczniów klasy I. do III. może więc w danym wypadku odgrywać rolę także zamieszkanie rodziców ze względu na bliskość do szkoły.

Klasy wyższe od V. w górę zachowują w roku szkolnym 1921/22 we wszystkich szkołach lwowskich plan i ustrój dotychczasowy.

Gimnazjum z językiem wykładowym ruskim (ul. Sapiehy) zachowuje dawny typ klasyczny z oddziałami klasy I. do IV. typu humanistycznego, filja zaś gimnazjum tego (Dom Narodny) dawny typ klasyczny.

Bliższych szczegółów mogą interesowani dowiedzieć się z wydanych przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego „Programu gimnazjum państwowego" oraz „Zasad planu nauczania w szkole średniej", jakoteż i krótkich „Zasad nowej organizacji szkolnictwa średniego w Małopolsce" wydanych przez Radę szkolną krajową (do nabycia w Książnicy Polskiej T. N. S. W. Lwów, Małeckiego 5).

KRONIKA.

Lwów, 22 czerwca 1921.

Kalendarz.

Czwartek, 23 czerwca.

Rzym.-kat.: Zenona m.
Gr.-kat.: Tymoteja
Słowiański: Wandy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 18, zachód słońca o godzinie 7 minut 33.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 10 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 50 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 18 czerwca 1921 r., zawierający treść następującą:

302. Ustawa z dnia 31 maja 1921 roku o ulgach co do kwalifikacji na urząd sędziowski i prokuratorski.

303. Ustawa z dnia 31 maja 1921 roku o nadzorze nad kotłami parowemi.

304. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1921 r. o podwyższeniu i ujednostajnieniu akcyzy od zapałek.

305. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1921 r. w przedmiocie zmian w opodatkowaniu piwa na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

306. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1921 r. w przedmiocie zmian w opodatkowaniu piwa na obszarze b. zaboru austrjackiego.

307. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 maja 1921 r. w przedmiocie ujednostajnienia opodatkowania drożdży prasowanych na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego.

308. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 6 maja 1921 r. w sprawie przedłużenia terminu ważności postanowienia o ograniczeniu odpowiedzialności kolei w bezpośredniej komunikacji towarowej między stacjami kolei polskich i austrjackich.

309. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 29 maja 1921 r. w sprawie stosowania rozporządzenia Ministra Kolei Żelaznych z dnia 15 marca 1921 r. o zaokrąglenie należności pobieranych według taryfy osobowej, bagażowej i towarowej na niektórych kolejach wąskotorowych prywatnych.

310. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 30 maja 1921 roku w sprawie przesunięcia terminu podwyższenia opłat komisowego i wprowadzenia niektórych zmian w dziale b) „Przepisów o kolejowych agencjach celnych".

311. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 maja 1921 r. w sprawie częściowej zmiany rozporządzenia z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie opłat za czynności urzędów celnych, na obszarze b. zaboru rosyjskiego, dokonywane poza obrębem placu urzędowego lub w czasie pozaurzędowym.

312. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 6 czerwca 1921 r. o zmianie rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 1 lipca 1920 r. w przedmiocie urzędowych świadectw zdrowia.

313. Obwieszczenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 10 czerwca 1921 r. w sprawie sprostowania omyłek w tekście rozporządzenia Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 18 stycznia 1921 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Spraw Wojskowych w przedmiocie prowadzenia rejestru statków handlowych morskich.

— Otwarcie państw. polsk. Seminarjum żeńskiego w Jaworowie. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 29 marca 1921 Nr. 8453/I. postanowiło otworzyć z dniem 1 września 1921 w Jaworowie państwowe polskie Seminarjum nauczycielskie żeńskie. Podając to do wiadomości, Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego zarządza równocześnie wpisy na wszystkie kursa tego Zakładu (I. - IV.) oraz odbycie egzaminów wstępnych z końcem czerwca 1921. Zgłaszać się należy osobiście lub pisemnie z dołączeniem wymaganych dokumentów u dyrektora państwowego gimnazjum w Jaworowie, p. Ludwika Tulei. Dla zamiejscowych uczenic znajdzie się umieszczenie w internacie założyć się mającym przez miejscowe Koło „Tow. Sz. Lud." Zgłoszenia u przewodniczącego Koła p. Władysława Kornafla. Wszystkie uczenice posiadające przepisane warunki mogą liczyć na przyznanie wydatnych stypendjów pedagogicznych przez czas studjów seminaryjnych.

† Leon Piller, b. właściciel drukarni, urzędnik miejskiego Zakładu opałowego, zmarł onegdaj w naszem mieście w 59 roku życia. Zmarły, syn ś. p. Kornela, pochodził z rodziny arystarchów drukarstwa lwowskiego. Zasłużona i chlubnie w dziejach kulturalnych Lwowa zapisana oficyna Pillera, przez kilka pokoleń przechodziła z ojca na syna. W tradycjach tych wychowany, ś. p. Leon Piller poświęcił się był zrazu również drukarstwu, lecz z zadziły, że później przeniósł swą działalność na inne pole.

Ś. p. Leon Piller cieszył się wśród przyjaciół i znajomych powszechną sympatją jako prawy obywatel, dobry człowiek i miły towarzysz.

Zmarły był mężem artystki dramatycznej p. Marji z Wisłobockich Pillerowej.

Pogrzeb odbędzie się dziś, w środę, dnia 22 czerwca, o godzinie 5 po południu z krypty OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski.

— Kolonje wakacyjne T. O. M. wyjeżdżają do Bolechowa, Rymanowa, Rabki i Zakopanego dnia 1 lipca b. r.

Koncentracja w Lwowie dzieci przyjętych z prowincji dnia 30 b. m.

Badanie lekarskie dzieci lwowskich odbędzie się dnia 24 b. m. (dziewczęta) i 25 b. m. (chłopcy) w biurze głównem T. O. M. ul. Koralnicka l. 6, I. p., o godz. 5 popoł., poczem lista będzie zamknięta.

— Deszczowy okres trwający od szeregu dni zesłał nam wczoraj wieczorem niesłychanie gwałtowną ulewę. W mieście wywołała ona była chwilową stagnację — komunikacja niemal zupełnie ustała, tramwaje z trudnością przebijały się miejscami przez tonie zalewu. Powietrze ledwie ociepliwszy się nieco, — dni ostatnie bowiem były bardzo chłodne, — znów doznało oziębienia. Dziś regularna słota przy temperaturze +7° C. Ten stan aury bardzo niepomyślne stawia horoskopy zbiorów siana, gdyż pora to właśnie sianokosów. Także na stan zbóż pomyślnie wpłynąć on nie może.

— Strajk kelnerów utrzymuje się w dalszym ciągu. Niemniej jednak istnieje nadzieja, że przynajmniej kawiarnie zostaną już z dniem jutrzejszym otwarte przy pomocy osób zgłaszających się na ochotnika do objęcia funkcyj kelnerskich.

— Z kroniki policyjnej. 16-letni Leon Beck został przytrzymany przez F. Lidhardt, gdy podczas kupna skradł jej 2000 Mk., Onufry Bernssiuk zaś, gdy w wozie tramwaju K-D wyciągnął z kieszeni M. Humemutowej 575 Mk. Obaj dostali się pod klucz.

Amelina Schulhahna, szewca, pobił pasierb tak dotkliwie, że ofiarą pobicia musiało zająć się pogotowie Tow. ratunkowego. Schulhahn oprócz ran na głowie i rękach ma złamane dwa żebra. Odstawiony został do szpitala.

— Wojewódzki Zjazd pracowników państwowych w Krakowie, odbył się — jak wiadomo — onegdaj w sali posiedzeń Rady m. Krakowa. Reprezentowana była cała zachodnia Małopolska. W Zjeździe wzięła także udział delegacja warszawska w osobach pp. Ciembroniewicza i Framia.

Zebranie zagaił wiceprezydent Związku zrzeszeń prof. dr. Krajewski, witając tak licznie obesłany Zjazd. Następnie złożono hołd bohaterom górnośląskim.

W czasie obrad omawiano sprawę pragmatyki służbowej (ref. rent dr. Górka), niedomagania urzędowego projektu statutu emerytalnego, postulaty urzędników i niższych funkcjonarjuszy, domagając się między innymi podwójnego policzenia lat służby w czasie wojny.

Sprawę organizowania wszystkich pracowników publicznych w jeden silny Związek, tak na obszarze województwa krakowskiego i całej Rzeczypospolitej przedstawił referent Krajewski.

Zebrani uchwalili jednomyślnie opodatkować się na cele organizacyjne, płacąc wszyscy solidarnie kwotę sto, względnie 50 Mp. od osoby.

W dalszym ciągu rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci z prowincji.

— Wiadomości z Kołomyji. Czwarty z rzędu wiec w sprawie Górnego Śląska odbył się w Kołomyji, zwołany przez Związek Stowarzyszeń polskich, skupionych w tutejszym Powiatowym Komitecie Obrony Państwa. Wiec odbył się pod gołem niebem w rynku pod pomnikiem Karpińskiego. Zgromadziło się kilkanaście tysięcy ludzi. Wiec zagaił prezes P. K. O. P. Jankowski, przedstawiając położenie i akcję górnośląską i wzywając do jedności i zgody wszystkich obywateli, do ofiarności narodowej i pogotowia narodowego.

Przemawiali nadto: przedstawiciel robotników Szyszka i przedstawiciel żydów adw. dr. Schorr.

Uchwalono bardzo energiczne rezolucje oraz zbieranie dobrowolnego podatku narodowego na cele Górnego Śląska.

Dzięki udzieleniu poręki przez marszałka powiatu St. Łężyńskiego i radcy sądowego Jankowskiego wysłano natychmiast na Górny Śląsk z osobnym delegatem zakupiony na kredyt wagon zboża, a nadto przygotowuje się drugą wysyłkę, która w tych dniach odejdzie.

Z wielkiem uznaniem należy podnieść wielką ofiarność wszystkich obywateli okręgu kołomyjskiego, który począwszy od lipca 1920 składają na cele narodowe przeciętnie pół miljona marek miesięcznie.

— Śmiała kradzież. W Banku komercjalnym na Rynku głównym w Warszawie w chwili gdy kasjer odwrócił się od okienka, jakiś mężczyzna porwał kwotę 1.170.000 Mk. i schowawszy je do torebki, wybiegł. Pewien pomocnik handlowy, który właśnie był w Banku, rzucił się za nim w pogoń, przychwycił złodzieja i odebrał mu zrabowane pieniądze.

— Goście nadbałtyccy w Warszawie. Dziennikarze nadbałtyccy po złożeniu w poniedziałek wizyty Naczelnikowi Państwa i Marszałkowi Sejmu zostali przyjęci przez Wiceministra spraw zagranicznych Jana Dąbskiego. Po słowach powitalnych wygłoszonych przez leaderów poszczególnych grup dziennikarzy Wiceminister Dąbski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zapewnił miłych gości o sympatjach społeczeństwa, ze strony zaś Rządu Polskiego o dążeniu do zacieśnienia węzłów przyjaźni z narodami nadbałtyckimi. Następnie goście udali się do ratusza, gdzie zostali przyjęci przez prezydenta m. Warszawy p. Drzewieckiego i prezydenta Rady miejskiej p. Balińskiego w otoczeniu wiceprezydentów i ławników. Dziennikarze nadbałtyccy wygłosili przemówienia powitalne, na które odpowiadali pp. Drzewiecki i Baliński. Wieczorem goście spędzili czas w Teatrze wielkim na „Panu Twardowskim". Teatr był przybrany we flagi Finlandji, Łotwy i Estonii. Publiczność zgotowała gościom bardzo serdeczną owację. Orkiestra odegrała hymny narodowe państw nadbałtyckich, na okrzyk gości „Niech żyje Polska!" również Hymn narodowy polski.

— Ideowość Niemców. W czasopiśmie pedagogicznem *Neue Bahnen* w roczniku 32 gim za r. 1921 a za miesiąc czerwiec, pojawił się uwagi godny artykuł wstępny p. t. „100 — in Worten: Einhundert Mark". W artykule tym autor oznajmia całemu światu, że dyrektor Muzeum Goethego w Frankfurcie n. M. aby uratować tę świętość narodową od upadku rozpisał składkę do najbogatszych ludzi w Niemczech i na tysiące wysłanych listów otrzymał mnóstwo odpowiedzi z narzekaniami na złe czasy a tylko od jednego, jedynego człowieka, wielkiego przemysłowca i generalnego dyrektorstwa jednej z największych fabryk elektrycznych: 100 Marek!

Równocześnie jednak drwi autor, że jedna z wybrednych winiarni berlińskich Hillera sprowadziła dwa wagony najwybredniejszego likieru francuskiego Grand Marnier dla tych, którym złe czasy niepozwoliły na złożenie ofiary na uratowanie muzeum Goethego!

— Trzęsienie ziemi. Donoszą z Messyny, że odczuto tam bardzo silne trzęsienie podziemne. Trzęsienie ziemi odczuto również w wielu miejscowościach Kalabrji.

— Wojenne długi państw sprzymierzonych. Pożyczki wojenne, zaciągnięte przez państwa sprzymierzone w Ameryce, przedstawiają się w następujący sposób: Belgia 349 miljonów 214 tysięcy dolarów, Czechosłowacja 61 mil. 256 tys. dolarów. Francja 3 miljardy dolarów, Anglja 4 miljardy 277 mil. dolarów, Grecja 48 mil. dolarów, Włochy 1 miliard 631 mil. dolarów. Rumunja 25 mil. dolarów. Rosja 187 mil. dolarów, Serbja 26 mil. 780 tys. dolarów.

W ogóle Ameryce państwa sprzymierzone były dłużne 9,614,060.306 dolarów, z czego Anglja zwróciła już przeszło 80 mil. dolarów, Francja przeszło 31 mil. dolarów, Rumunja przeszło półtora mil. dolarów, Serbja 605.336 dolarów, Belgja 10.000 dolarów.

— Buonaparte czy Bonaparte? Dzięki korespondencji Napoleona możemy dowiedzieć się, kiedy Napoleon przestał podpisywać się „Buonaparte". Ostatni list, zaopatrzony w taki podpis, wysłał Napoleon „do obywatela Letourneur'a, prezydenta Dyrektorjatu wykonawczego" z datą 21 ventose'a roku IV. (11 marca 1796) z podpisem: Buonaparte, naczelny wódz Armji Włoskiej.

Natomiast dnia 24 marca tegoż roku w liście do administracji miasta Marsylji podpisał się już „Bonaparte" i odtąd używał stale tego nazwiska.

— Egzamin dojrzałości w państwowem gimnazjum w Tłumaczu odbył się w dniach 14, 15 i 16 czerwca b. r. pod przewodnictwem profesora Politechniki lwowskiej dr. Benedykta Fulińskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Beigel Maurycy, Chalzel Mieczysław (z odzn.), Chaizel Oswald, Dickerówna Sara ekstern. (z odzn.), Gottliebówna Jütte ekst., Herman Henryk, Jaworski Józef, Krieger Kazimierz ekst., Łomnicki Stanisław, Macalska Marja pryw., Merbaum Alfred (z odzn.) Osterman Adolf (z odzn.), Pańków Jan ekst., Rotter Zalel, Singerówna Rebeka ekst., Smenda Stanisław Starościak Teodor ekst., Tymoszów Józef ekst. Jedną eksternistkę reprobowano na pół roku i jeden eksternista odstąpił od egzaminu ustnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Sroda, 22 czerwca o godzinie 7·30 wieczorem „Biały mazur", operetka.

Czwartek, 23 czerwca, o godz. 4 popoł. „W ogrodzie Jezuickim" obrazek w trzech odsłonach z prologiem J. Walickiej, przedstawienie dla dzieci, urządzono staraniem „Białego Krzyża".

Czwartek, 23 czerwca o godzinie 7·30 wieczorem „Czar munduru", operetka z p. Dorą Hellen.

Dr. St. Wł. Bryla. „Ameryka". Nakładem Wydawnictwa Polskiego, Lwów-Poznań, 1921. Str. 247.

Rozrzucone od szeregu lat po pismach feljetony dr. Bryły cieszyły się zawsze wielkiem wzięciem u publiczności. Zebrane teraz w jedną całość zapewniły książce pod tyt.: „Ameryka" poczytność taką, jaką posiadają najmodniejsze powieści.

Sprawia to zarówno ciekawy temat, jak interesujące jego opracowanie. Autor opowiada swe wrażenia — nie po literacku. Sienkiewicz raz powiedział, że, aby umieć pisać nie po literacku, trzeba umieć bardzo dobrze pisać. W istocie p. Bryła pisze bardzo dobrze. Nie ozdobnie, nie kwieciście ale żywo, z pewnym ogniem, po męsku.

I jest jakiś nastrój prawdziwie amerykański w jego opisach. Lecą po sobie zdania krótkie, pośpieszne i nadają stylowi nerwowe, czynne tętno nowojorskiej ulicy. Obrazy i obrazki następują po sobie, jak w kinie, albo i prędzej o wiele. Są nakreślone kilku rysami, więc wyraziste. Nad wszystkiem zaś unosi się pewien humor, zdrowy, mocny i orzeźwiający.

Te zalety zapewniają książce p. Bryły wybitne miejsce w naszej literaturze podróżniczej. J. P.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Zniesienie reglementacji handlu.

Według oficjalnych wiadomości, jakie otrzymała Izba handlowa i przemysłowa Rada Ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń przyjęła projekt o zniesienie reglementacji handlu. Dla ochrony przemysłu krajowego względnie dla zapobieżenia wywozowi najniezbędniejszych artykułów będą ułożone dwie listy, a mianowicie lista towarów zakazanych do przewozu i lista towarów zakazanych do wywozu. Towary nie wymienione na jednej z dwu list będą mogły być przywożone względnie wywożone bez żadnych ograniczeń i bez osobnych pozwoleń. Rozporządzenie odnośne ma wejść w życie w ośm dni po ogłoszeniu, wobec czego należy przypuszczać, że likwidacje urzędów przywozu i wywozu rozpoczną się już w miesiącu lipcu.

Podwyższenie agia celnego na towary o charakterze zbytkownym.

Monitor Polski Nr. 128 z dnia 9-go czerwca 1921 r. ogłasza rozporządzenie, na podstawie którego dopłata walutowa (agio) do zasadniczych stawek celnych została podwyższona z 1900 proc. na 1900 proc. (mnożnik 150). Pomiędzy wymienionemi w rozporządzeniu artykułami luksusowemi znajdują się także artykuły, których nie można pociągnąć pod miano zbytkownych, jak n. p. mydło toaletowe i lecznisze, samochody osobowe, motycykle, parasole i t. p.

Targ szwedzki.

Począwszy od roku 1918 kupcy i przemysłowcy szwedzcy urządzali co roku Targi, których powodzenie zachęciło Rząd i odpowiednie sfery do urządzenia ponownego Targu i w roku bieżącym. Targ ten odbędzie się w Gothenburgu, w czasie od 4 — 10 lipca pod protektoratem rządu i przy współudziale wszystkich większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych Szwecji. Targ taki daje możność zapoznania się z całokształtem produkcji szwedzkiej.

Wystawa rolnicza w Rumunji.

W dniu 26 czerwca b. r. otwartą zostanie w mieście Lovrinie (w Banacie wystawa rolnicza. Po informacje oraz żądania zarezerwowania miejsca na czas wystawy należy się zwrócić do Sekretarjatu Związku Rolniczego w Temeszwarze.

Obwieszczenie licytacji.

W celu sprzedaży około 3220 m^3 drewna jodłowego i świerkowego bez różnicy jakości i grubości, a więc drewna użytkowego i opałowego na pniu w zrębie oddz. las. na „Za horbem" w tylickiej części nadleśnictwa w Muszynie odbędzie się dnia 6 lipca 1921 o godzinie 11 rano w kancelarji Nadleśnictwa w Muszynie publiczna licytacja za pomocą ofert pisemnych. Główne warunki licytacji do przejrzenia w biurze lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

Przyjazd konsula polskiego w Marsylji do Polski.

W ostatnich dniach czerwca lub pierwszych dniach lipca b. r. przybędzie do Polski dr. Nieduszyński, kierownik Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylji i udzielać będzie sferom interesowanym informacyj co do stosunków handlowych między Polską a Marsylją, Południową Francją i kolonjami francuskiemi. Dzień, godzinę i lokal, w którym p. dr. Nieduszyński będzie przyjmował interesentów będzie wkrótce ogłoszony.

Polsko-Brazylijska Spółka handlowa.

Celem ułatwienia stosunków handlowych między Polską a Brazylją zawiązuje się w Warszawie Polsko-Brazylijska Spółka Handlowa jako spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 100,000.000 Mp. przyczem zosta

nie wydanych 200.000 akcyj po nominalnej wartości 500 Mp. Kierownictwo pracy organizacyjnej przyjął na siebie Dom Przemysłowo-Handlowy „K. P. Guerquin, inż. i S-ka" przy współudziale członków Komitetu organizacyjnego w Warszawie, Wilcza 10 m. 7, Tamże udziela się bliższych informacyj tudzież przyjmuje pisemne zgłoszenia akcesu do spółki.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

„Polska Spółka Handlowa" w Sao Paulo w Brazylii (adres: Uniao Commercial Polonesa „Saturn" Sao Paulo — Rua Caninde Nr. 46) zgłosiła swą gotowość wejścia w stosunki handlowe z kupcami w Polsce. Po bliższe informacje należy się zwracać wprost do powyższej firmy.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Uzgodnienie polityki francusko-angielskiej w sprawie górnośląskiej.

Londyn. *Morning Post* donosi z Paryża, że spodziewać się należy, wobec polepszenia się stosunków między Londynem a Paryżem, iż faktyczna decyzja w sprawie górnośląskiej będzie tylko kwestją formalną.

Sprawozdawca *Morning Post* potwierdza, że Briand i Curzon są zupełnie zadowoleni z wyniku obrad paryskich i że oba rządy porozumiały się wzasadzie zupełnie co do G. Śląska.

Minister Skirmunt w Warszawie.

Warszawa. Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt przybył wczoraj rano do Warszawy.

Zmiany w Gabinecie.

Warszawa. *Monitor Polski* z dnia 21 b. m. zamieszcza dekrety Naczelnika Państwa:

1. zwalniający Ministra sprawiedliwości p. Stanisława Nowodworskiego z zajmowanego urzędu na skutek złożonego podania o dymisję;

2. mianujący sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie p. Stanisława Sobolewskiego Ministrem sprawiedliwości.

Nowy biskup.

Kraków. Dzienniki donoszą, że proboszcz w Suchej ks. Dr. Edward Komar został mianowany przez Stolicę Apostolską biskupem sufraganem w Tarnowie.

Odwołanie p. Biesiadeckiego.

Warszawa. *Monitor Polski* podaje: Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 21 czerwca 1921 odwołał p. Macieja Biesiadeckiego ze stanowiska komisarza generalnego rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i mianował na to stanowisko p. Leona Plucińskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

Wieści z Krakowa.

Kraków. Dzienniki donoszą że władze wpadły na trop handlu nielegalnego z certyfikatami przywozowymi. W aferę wmieszanych jest kilku urzędników warszawskiego głównego urzędu wywozu i przywozu. W Krakowie toczą się również dochodzenia w tej sprawie.

Kraków. Krakowskie Koło literackie i Klub prawników oddały swój lokal przy placu Szczepańskim do dyspozycji wycieczki dziennikarzy nadbałtyckich przez 3 dni ich pobytu w Krakowie, celem umożliwienia dziennikarzom stałego wysyłania sprawozdań z wrażeń wycieczki. Z ramienia Syndykatu dziennikarzy krakowskich ustanowione będą stałe dyżury.

Kraków. Do Krakowa przybywa w tych dniach p. Charles Sarolea dziennikarz belgijski i profesor języka i literatury francuskiej w Edynburgu, przyjaciel Polaków, celem nawiązania bliższych stosunków ze światem naukowym i dziennikarskim polskim.

Kraków. Zmarli tu dr. Henryk Szarski, długoletni radny miejski i były wiceprezydent m. Krakowa, oraz Julian Maciołowski dyrektor miejskiej szkoły wydziałowej, który w Radzie miejskiej zasiadał przez lat 30.

Okrucieństwa pruskie.

Bytom. *Freies Wort* donosi, że partja socjalistyczna w Chociborzu w Brandenburgji przeprowadziła 24-godzinny strajk protestujący przeciw znęcaniu się niemieckiej policji nad polskimi jeńcami w obozie w Chociborzu.

Partje ogłosiły wspólną rezolucję, w której oznajmiają że robotnicy niemieccy nie solidaryzują się z okrucieństwami i nieludzkiem obchodzeniem się policji niemieckiej i warty obozowej z jeńcami.

Sprawa Górnego Śląska w parlamencie Niemieckim.

Gdańsk. *Danz. Ztg.* donosi z Berlina, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia parlamentu niemieckiego obejmuje interpelację w sprawie G. Śląska i że interpelacje te — zdaniem dziennika — rozszerza się do rozmiarów wielkiej dyskusji na temat polityki wewnętrznej i zewnętrznej Rzeszy niemieckiej. Rada ministrów obradowała wczoraj nad sprawą G. Śląska, wieczorem zaś odbył kanclerz Rzeszy narady ze stronnictwami parlamentu w tej samej sprawie.

Sytuacja na G. Śląsku.

Bytom. *Gazeta Ludowa* w Katowicach pisze: Likwidacja powstania szybko postępuje naprzód. Polskie oddziały powstańcze cofają się powoli. Dotychczasowe powstańcze władze wojskowe oddają władzę w ręce polskich władz cywilnych, które tworzą oddziały milicji żandarmerji dla utrzymania porządku. Jeżeli Niemcy również przeprowadzą rozbrojenie a komisja sojusznicza tego przypilnuje, można się spodziewać nastania normalnych stosunków w najbliższym czasie.

Objęcie dworca w Gardei.

Toruń. W poniedziałek w południe odbyło się objęcie dworca w Gardei przez władze polskie.

Telegramy P. A. T.

Petlura osiędzie w Karlsbadzie.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że rząd Petlury zabiega o uzyskanie mieszkań w Karlsbadzie, celem zainstalowania tam swoich przedstawicieli. Dzienniki przypuszczają, że Petlura osiędzie w Karlsbadzie.

Wrażenie wynurzeń Min. Skirmunta w Czechach.

Praga. Dzienniki czeskie komentują przychylnie oświadczenie nowego polskiego Ministra spraw zagranicznych wobec przedstawiciela *N. Fr. Presse*, Dzienniki czeskie stwierdzają, że Minister Skirmunt nakreślił pokojowe wytyczne polskiej polityki zagranicznej.

Rozdźwięki w bolszewji.

Londyn. *Morning Post* donosi z Rewla, że spór między Leninem i Trockim zaostrza się coraz bardziej, a rozdział w partji komunistycznej pogłębia się. W najbliższym czasie należy oczekiwać ważnych wypadków.

Powrót do pracy.

Londyn. *Daily Mail* zamieszcza komunikat z kół Związku górników, wedle którego 2000 górników hrabstwa Sufford zdecydowało się przyłączyć się do tych górników, którzy już w dniach ostatnich powrócili do pracy.

Program rządu łotewskiego.

Ryga. Premier łotewski przedstawił w piątek zgromadzeniu konstytucyjnemu program nowego rządu koalicyjnego. Za najważniejsze zadanie rząd uważa uregulowanie kwestji gospodarczych i sytuacji finansowej, ponowne nawiązanie i wznowienie przyjaznych stosunków ze wszystkiemi państwami obcemi, utworzenie silnych podstaw dla niepodległości łotewskiej, zastosowanie aktu amnestji dla więźniów politycznych, zawarcie umów gospodarczych i politycznych z najbliższymi sąsiadami Estonją Litwą i Finlandją, uregulowanie stosunków z Polską i poczynienie wszystkiego dla utrzymania stosunków gospodarczych z Rosją, które zostały już nawiązane.

Sprawa wysp Alandzkich.

Genewa. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu publicznem obradowała nad sprawą wysp Alandzkich. Przedstawiciel Szwecji Branting bronił pretensji szwedzkich do posiadania tych wysp podkreślając, że pierwsza komisja rzeczoznawców prawnych uznała pretensje Szwecji za słuszne. Następnie delegat zwalczał wywody drugiej komisji rzeczoznawców, która ustaliwszy projekt neutralizacji wysp, odrzuciła żądanie przyłączenia wysp Alandzkich do Szwecji nie bacząc na jednomyślne żądanie mieszkańców wysp, przyłączenia ich do Szwecji. Przedstawiciel Finlandji przedstawił prawa Finlandji do zwierzchnictwa suwerennego nad wyspami, zwalczał plebiscyt i zakończył wnioskiem przyznania wysp Finlandji. Finlandja byłaby gotową jednak jedynie do przyjęcia projektu zwierzchnictwa nad archipelagiem pod egidą Ligi Narodów. Rada Ligi będzie w dalszym ciągu obradowała nad tą kwestją przy drzwiach zamkniętych.

Wiedeń. *Sonn- u. Montagszeitung* powtarza doniesienie *Daily Press*, że Lloyd George udaje się wkrótce do Paryża na narady w kwestji wschodniej i Górnego Śląska. Ma on przybyć tam ze znawcami obu tych kwestji.

Wiedeń. *Morgen* donosi z Berlina Były przedstawiciel rządu sowieckiego w Berlinie Kopp, przybył ponownie do Berlina i objął z powrotem swe agendy. Przybycie jego było niespodzianką i dla berlińskich sfer dyplomatycznych i dla miejscowych komunistów.

Praga. *Lidove Noviny* donoszą, że jeden z najwybitniejszych działaczy słowackich dr. Łabay, z Rożemborgu, opracował plan autonomii Słowaczyzny. Wedle tego planu Słowaczyzna miałaby się połączyć z Czechami pod formą dualistyczną. Na czele republiki czecho-słowackiej stanąłby prezydent wspólnie wybrany. Jedynie w kwestjach międzynarodowych jak n. p. zawieranie układów politycznych republika czechosłowacka występowałaby w charakterze jednolitego państwa. *Lidove Noviny* krytykują ostro ten projekt nazywając go niemożliwym do przyjęcia.

Genewa. Rada Ligi Narodów rozpatrywała sprawy dotyczące administracji zagłębia Saary i jednomyślnie uchwaliła przyłączyć się do powinszowań, złożonych przez delegatów angielskiego, włoskiego i japońskiego pod adresem administratorów francuskich zagłębia w uznaniu lojalnej i liberalnej ich działalności

Ateny. Obiegają pogłoski, że rozpoczęcie nowej ofenzywy w Małej Azji przez wojska greckie zostało odroczone najmniej na miesiąc.

Londyn. Ateński korespondent dziennika *Daily Mail* dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że rząd grecki jest zdania, iż akcja wojenna jest najlepszym środkiem do przywrócenia pokoju na Wschodzie. Wobec tego rząd grecki zdecydowany jest odrzucić wszelkie propozycje pośrednictwa jako mogące tylko stanąć na przeszkodzie akcji wojennej.

Anna Green. 41)

Tajemnica doktora Moleswortha.

(Dokończenie)

Wtem ktoś zapukał do drzwi, to mój narzeczony przychodził po mnie.

Co się działo w mej duszy! Któż opisać zdoła?

Cóż dopiero, gdy rozległ się ów krzyk okropny? Myślałam, że Edyta ocknęła się z omdlenia. Chciałam coprędzej biedz jej na pomoc. Właśnie miałam iść na górę, gdy naraz wśród gości zobaczyłam doktora Moleswortha. Jakaś otucha wstąpiła we mnie.

— Doktorze Molesworth — szepnęłam.

— Która to z was? — przerwał mi niespokojnie. Bo jeśli Edytę widzę w tym ślubnym stroju, to...

— Nie, to Mildred — rzekłam. Edyta jest na górze w moim pokoju. Oto klucz... idź pan tam natychmiast... ja także przyjdę.

Wsunęłam mu klucz do ręki i popchnęłam naprzód. Widziałam, jak wbiegł na schody. Zatrzymałam się chwilę, aby nie zobaczono nas razem. Po chwili dopiero odpowiadając na składane mi życzenia, wyślizgnęłam się z tłumu i stanęłam przy drzwiach mego pokoju, właśnie gdy Molesworth stamtąd wychodził.

— Niema jej tam — rzucił, lecz spojrzawszy mi w twarz umilkł nagle.

Wprowadziłam go znowu do pokoju.

— Ach! panie! — zawołałam zamykając drzwi na klucz. Ratuj mnie!

Ruchem gwałtownym zrzucił palto.

— Gdzie jest Edyta? — zapytał.

Osunęłam mu się do nóg. Gdybym była winna naprawdę, nie mogłam się czuć bardziej przygnębioną.

— Nie pytaj mnie... umarła... — szeptałam bezładnie. — Wierzyła w twoją miłość...

— Przyznaj się, że ty jesteś Edytą — wołał ściskając mi ramię z całych sił. — Zostałaś żoną Camerona, a przysięgłaś, że mnie zaślubisz...

— Kocham Camerona. Ta która ciebie kochała, leży tu, martwa.

Mówiąc to rozsunęłam stos sukien, ukrywający Edytę i odsłoniła się straszna, sina twarz...

— Otruła się — mówiłam szybko — umarła bardzo prędko... nie było czasu ratować... Ostatnie jej słowa były: „Powiedz Juljuszowi, aby ci pomógł...".

Molesworth stał bez ruchu z oczyma utkwionemi w zwłoki Edyty.

— To straszne, straszne — wymówił głosem stłumionym. — Co robić? Albo pani wyzna wszystko Cameronowi, albo... niech pani mi powierzy te zwłoki...

— Powierzę panu — mówiłam na poły nieprzytomnie. Cameronowi nie powiem nic... nie mogę... nie chcę! Kocham go, jestem jego żoną, nie chcę, aby mnie opuścił. On kocha mnie także. Zresztą po co ma poznać prawdę? Aby cierpiał!

Molesworth patrzył na mnie wzrokiem przenikliwym.

— Czy to dobrze na przyszłość? Zresztą, niewiem, nic niewiem. Głowa mi pęka, serce zamiera. Ale mi żal ciebie. Co robić? co robić?

Pocierał ręką czoło, jak człowiek nieprzytomny.

— Zaraz... zaraz... — szeptał. — A gdybym wyniósł zwłoki Edyty potajemnie? Tak, tak, to będzie najlepiej. Wyniosę i zawiozę ją swoim powozem do pani Olney. Odprawię woźnicę, mam nadzieję, że uda mi się wyjść niepostrzeżenie. Gdyby mnie kto zobaczył, powiem, że jest chora i że odwożę ją do domu. Jestem przecież doktorem i narzeczonym! Powiem, ze to jest Mildred Fairley. Gdzie jest buteleczka z kwasu pruskiego?

Wskazałam mu ją. Podniósł z dywanu i schował do kieszeni. Zaledwie się to stało usłyszałam czyjeś kroki, a zaraz potem głos mego męża.

— Zgaś światło — szepnął Molesworth.

— Czy masz jej woalkę?

Ręce mi drżały, przerzucałam jakieś rzeczy... Nie mogłam znaleźć tej woalki.

— Daj mi jaką inną... prędko!

Rzuciłam mu tę, którą przygotowałam dla siebie i wyszłam z pokoju.

Po chwili wróciłam ze służącym, który miał zabrać mój kufer, spakowany do podróży. Wybieraliśmy się w podróż poślubną do Waszyngtonu.

— Wiedząc, że doktor Molesworth nie zna rozkładu domu, spytałam lokaja, gdy zabierał mój kufer, kto jest w kuchni?

— Niema nikogo prócz służby — odparł.

Potem zapytałam, czy schody tylne nie są zajęte, a otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, kazałem mu znieść kufer temi schodami. Wreszcie powiedziałam mu, aby kazał podjechać pod drzwi boczne i aby tam czekał, bo mu chcę dać upominek.

W ten sposób wskazałam Molesworthowi, znajdującemu się jeszcze w alkowie, drogę którą się ma udać.

Wypadki następujące po tej strasznej nocy, są panu znane.

Po pewnym czasie ku nieopisanemu zmartwieniu dowiedziałam się, że doktora Moleswortha podejrzywają o zbrodnię zamordowania Mildred. Wreszcie taki sam zarzut zaciężył na mnie. Spostrzegłam że tracę miłość i szacunek męża. Wtedy przysięgłam sobie, że będę mówiła prawdę. I tajemnica została odkryta. I tak jest dobrze.

Zgasło wprawdzie uczucie mojego męża dla Edyty, lecz mam nadzieję, że z popiołów jego odrodzi się miłość dla Mildred.

Celem mojego życia jest pozyskać ją i stać się jej godną.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. VI. 429/20/5. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jackowi Rusyn z Koziowy, wniesionym został do tut. sądu przez Parasię Rusyn zam. Wekłysz pozew o uznanie prawa do spadku i własność gruntu do C. VI. 429/20. Na podstawie pozwu została wyznaczoną ustna rozprawa na dzień 9 lipca 1921 o godz. 9 rano biuro Nr. 2 w podpisanym sądzie. Ponieważ miejsce pobytu Jacka Rusyna jest nieznane, przeto ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie Wasyla Masływjowicza, gosp. w Koziowej w celu strzeżenia jego praw na koszt i niebezpieczeństwo tegoż pozwanego, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

Sąd powiatowy O. VI.

Skole, 27 maja 1921. 6372

Cg. I. 126/21/1. Przeciw Stanisławowi Dubielowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Jaśle przez Jędrzeja Bożka w Chrząstówce pozew o zapłatę 43 dolary, 50 dolarów i 15 dolarów czyli 125.005 Mk. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audiencję na dzień 9 lipca 1921 r. o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Stanisława Dubiela, ustanawia się p. dr. Michnika, adwokata w Jaśle, kuratorem. Kurator zastępować będzie Stanisława Dubiela w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział I.

Jasło, 13 czerwca 1921. 6352

C. 265/21/1. Przeciw Annie Kasza, Wiktorji Kasza, Janowi Kaszy, Wojciechowi Kaszy, Józefowi Kaszy, Marjannie Kasza i Krystynie Kasza których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa Gałuszkę w Łękach pozew o uznanie istnienia służebności. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja w tut. sądzie na dzień 5 lipca 1921 r. godzina 8 rano biuro Nr. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się p. Stanisława Kaszę, gospodarza w Łękach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, 7 czerwca 1921. 6354

C. I. 114/21. Strona powodowa Mojzesz Lagstein i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Markusowi Turteltaub, Samuelowi Turteltaub i Izakowi Fischowi o zeznanie kontraktu i oddanie posiadania do L. czynn. Cg. I. 14/21. Audjencja do ustnej rozprawy zostaławyznaczona na 27 czerwca 1921 r. godz. 9·30 rano w tym sądzie biuro Nr. 83. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Sternhella, adwokata w Stryju, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy. Oddział I

Stryj, 8 czerwca 1921. 6378

C. IV. 236/21/2. Strona powodowa Hafia Salwarowska żona Juliana gosp. w Jabłonowie wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiad. z miejsca pobytu Iwan Tarasiuk syn Iwana z Luczy o zniesienie współwłasności do L. czyn. C. II. 236/21/2. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 31 czerwca 1921 godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 7 sala rozpraw II. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Jurę Tarasiuka s. Iwana gosp. w Luczy, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, 27 maja 1921. 6368

Spadki.

A. 554/20. Wezwanie dziedziców, których pobyt jest wiadomy. Abisch Binik. zmarł 29 sierpnia 1920 i pozostawił ustne rozporządzenie ostatniej woli. Rozporządzeniem tem przeznaczył zmarły majątek cały synowi Leibowi Binik, a ponadto rozporządził, że gdyby córka jego Frimka Chill powróciła z Ameryki. to połowa majątku przypada jej na własność. Frimkę Chill, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego kuratora adw. dr. Rottera.

Sąd powiatowy O. I.

Baligród, 27 października 1920. 6209 3—3

A. 254 9 5. Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że w dniu 4 maja 1909 w Piskorowicach zmarła bł. p. Bajla Sanbank bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sadowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, prócz zgłaszającej się do spadku tego Estery Sandbank, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wskazując je, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z tą i tej przyznany, która się do niego zgłosiła i prawo dziedziczenia wykazała. Kuratorem nieznanych dziedziców ustanawia się dr. Marszała adwokata w Sieniawie.

Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Sieniawa, 21 lutego 1921 6340

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 190 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Batkiwszczyna" Nr. 16 z dnia 19 czerwca 1921 r w artykułach pod tytułem: 1. „Szczo uchwaływ Miżpartyjnyj Zizd" w ustępie od słów „tilky tomu" do słowa („Sambor", 2. „Nasza meta" w ustępie od słów „Naszi worohy ne tilky" do słów „nikoho żyttja?", 3. „szczos cikawe" w całości zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., ad 1. także z § 24 ust. pras., ad 3. także występku z § 3 2 u k., uznał dokonaną w dniu 15 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 czerwca 1921. 6328

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 194/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Ukraińskyj Wistnyk" Nr. 117 z dnia 18 czerwca 1921 r. w artykułach pod tytułem: „Rezolucji Miżpartyjnoho Zizdu" w ustępach a) od słów „1. Miżpartyjnyj Zizd konstatuje" do słów „obowjazujuczoi syły", b) od słów „protydiłaty wsimy" do słowa „eksploatacji" zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 17 czerwca 1921 roku konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 18 czerwca 1921. 6324

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 193/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopisma „Wpered" Nr. 91 z dnia 17 czerwca 1921 w artykule pod tytułem: „Plan polskoi kolonizacji" w ustępie od słów „teper perewodytsja kolonizacja widpowidno do" aż do końca artykułu zawiera znamiona zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 16 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 17 czerwca 1921. 6325

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 189/21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść czasopima „Wpered" Nr. 90 z dnia 16 czerwca 1921 w artykule pod tytułem: „Dwa zołczziwski procesy" w ustępach od słów „Niczoho ne nawczyły sia" do końca artykułu zawiera znamiona występków z § 300 u. k. i art. VIII. z 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 Dz. u. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 15 czerwca 1921 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, 16 czerwca 1921. 6329

Kuratele.

P. 281/20. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego w Gorlicach z 22 grudnia 1921 L. cz. 15/20 pozbawiono częściowo własnowolności Stefana Stefana Pasternaka, zamieszkałego w Ropicy ruskiej, a to z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Eufrozynę Pasternakową w Ropicy ruskiej.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Gorlice, 29 marca 1920. 5410 2—3

L. IV. 3/21. Samuel Graff syn Leizora z Rawy, pozbawiony całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kurator Leizor Graff z Rawy.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, 6 czerwca 1921. 6069 2—3

L. 4/21 2. Warwarę z Palijczuków Masiuk, lat 65, z Oleszkowa, ubezwłasnowolniono z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Dmytra Zabołotniuka Fedora z Oleszkowa

Sąd powiatowy Oddz. I.

Zabłotów, 11 maja 1921. 5728 2—3

Amortyzacje.

T. 54/21/3. Na wniosek Anny Roman żony Seńka w Dąbrówce ruskiej wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawczyni rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia płatności wierzytelności przedłożył je sądowi, także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Nr. 3241 Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid" w Sanoku z dnia 8 maja 1912 wynosząca z dniem 1 lipca 1920 sumę 749 kor. 95 k. czyli 524 Mk. 97 f.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, 31 maja 1921. 6341

T. 140/21/2. Na wniosek Bolesława Sękowskiego w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej a to: książeczki wkładkowej Nr. 2255 kasy oszczędności miasta Borszczowa opiewającej według stanu z dnia 6 lipca 1920 na kwotę 5473 Mk. 50 f. wystawionej na imię Bolesława Sękowskiego. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie tego powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków, dnia 3 czerwca 1921. 6350

Nc. I. 1187 21 2. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek ks. Józefa Gryzieckiego proboszcza w Woli zarzyckiej ad Leżajsk wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego a mianowicie książeczkę wkładkową Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie na imię ks. Stanisława Gryzieckiego opiewającą. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy Oddział I.

Rzeszów 12 maja 1921. 6364 1—3

T. 72/21 5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Leopolda Matusiaka emeryta kolejowego w Stryju podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu sześciu (6) miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia niniejszego przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Stryja Nr. 13 239 opiewająca na kwotę 2669 kor. 59 h. wystawiona na imię Leopolda Matusiaka zamieszkałego w Stryju ul. Czarneckiego Nr. 22.

Sąd okręgowy. Oddz. VI.

Stryj, dnia 30 maja 1921. 6377

Firmy.

Firm. 17. Rej. C. 59. Wykreślenie firmy. Dnia 11 lutego 1921 wykreślono w rejestrze wskutek niezastosowania się Spółki „Żegluga Polska" sekcja dla rzeki Dunajca w Tarnowie do uchwały Sądu apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 marca 1920 R. V. 2 /20/1. Siedziba firmy Tarnów. Brzmienie firmy Żegluga Polska Sekcja dla rzeki Dunajca w Tarnowie, Spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie szutrowni w Bogumiłowicach, fabryki wyrobów cementowych i parowej pędzalni wikliny, oraz prowadzenie handlu węglem.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów 5 lutego 1921. 2942

Firm. 5. Rej. A. 337. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 5 lutego 1921. Siedziba firmy Mielec. Brzmienie firmy Horowitz i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadyenie fabryki mydła w Mielcu. Rodzaj spółki Jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1921 r. Spólnicy Izaak Gartner. Naftali Hirsch Horowitz i Jeel Trompeter wszyscy kupcy w Mielcu. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa. Do zastępowania spółki i do podpisywania firmy spółki uprawnionym jest wyłącznie Izaak Gartner. Podpis firmy Izaak Gartner podpisywać będzie firmę w ten sposób, iż pod firmą „Horowitz i Ska" umieszczać będzie swój własnoręczny podpis.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 5 lutego 1921. 2941

Firm. 227. Stow. II. 1890. Zmiany dotyczące już wpisanego Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 8 stycznia 1921 przy Stowarzyszeniu Konsum ludoworobotniczy w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany. Członek zarządu (prezes) Samuel Schladowski został wykluczony, zastępca prezesa Abraham Landmann oraz członkowie zarządu Pinkas Jakób Adler i Abraham Leinwand i zastępcy członków Nathan Zachczyński i Majer Silberstein ustąpili, w miejsce wymienionych wybrano prezesem dr. Wilhelma Hochberga, zastępcą prezesa Maurycego Huttera, zastępcami członków zarządu Arona Herscha Lipschütza i Salomona Nahta Merla. Ponowny wybór członków zarządu Abrahama Landmana i Abrahama Leinwanda przyjmuje się do wiadomości.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów 8 stycznia 1921. 2939

Firm. 221. Stow. II. 1612. Zmiany dotyczące już wpisanego Stowarzyszenia. W rejestrze Stowarzyszeń wpisano dnia 4 grudnia 1920 przy Stowarzyszeniu Składnica Kółek rolniczych w Pilznie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany. Ustąpił członek zarządu ks. Jan Bączyński w miejsce jego wybrano członkidm zarządu ks. Henryka Werynskiego w Pilznie.

Sąd okręgowy oddział IV.

Tarnów 4 grudnia 1920. 2940

Firm. 205. Stow. II. 1234. Zmiany dotyczące już wpisanego Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 6 listopada 1920 przy stowarzyszeniu Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego Łan w Dąbrowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany. Przełożony zarządu p. Józef Romer ustąpił a w miejsce jego wybrano przewodniczącym zarządu Jana Wilka.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 6 listopada 1920. 2938

Firm. 91/21. Stow. I. 108. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia Żegocina. Brzmienie firmy Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie z nieograniczoną poręką. 1. Członek dyrekcji umarł Józef Pączek, wystąpił Jan Krawczyk. 2. Członkami dyrekcji wybrani Józef Krawczyk i Michał Krawczyk rolnicy w Żegocinie. Dzień wpisu 12 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 28 stycznia 1921. 3055

Firm. 63/20. Stow. C. 133. Wykreślenie Firmy. Z rejestru stow. C. należy wykreślić. Siedziba firmy Mikołajów. Brzmienie firmy Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Mikołajowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa udzielania kredytu wyłącznie członkom na cele ich gospodarstwa, przemysłu lub handlu tudzież umożliwienie im korzystnej lokacji kapitałów. Wykreślenie następuje z powodu przeniesienia dotychczasowej siedziby stowarzyszenia z Mikołajowa do Lwowa. Dzień wpisu 20 lutego 1921. Akta udziela się sądowi okręgowemu jako handlowemu we Lwowie celem wpisania je do rejestru stow. przy tym sądzie prowadzonym.

Sąd okręgowy jako handlowy. O. IV.

Stryj, 22 stycznia 1921. 2924

Firm. 6. stow. III. 1890. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 11 lutego 1921 przy stowarzyszeniu „Jutrzenka" Współdzielnia Polskiego Związku kolejowego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Tarnowie następujące zmiany. Ustąpili członkowie Zarządu Jakób Kozioł, Stanisław Kwoczyński, Stanisław Namysłowski, Roman Wiatr, Amalja Langierówna, Andrzej Dynia, w miejsce tych wybrano członkami Zarządu Franciszka Piłata, Leona Junara, Jana Rogowskiego, Marcina Rybę i Ignacego Lisa. Ponowny wybór Andrzeja Dyni przyjmuje się do wiadomości Sądu.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 5 lutego 1921. 2943

Firm. 192. Stow. II. 1616. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 16 października 1920 przy Stowarzyszeniu Składnica Kółek rolniczych w Mielcu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką następujące zmiany. W miejsce dotychczasowego statutu przyjęto nowy wzorowy statut przez związek rewizyjny stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Kółek rolniczych w Krakowie przepisany. Po myśli tego statutu wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli p. Zygmunt Kaysiewicz, Jan Lubowiecki i Józef Indyk jako stali członkowie zarządu, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią stowarzyszenia położą dwaj z wymienionych swoje podpisy. Zastępcami członków zarządu wybrano Michała Pajora i Józefa Kradynę.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów 16 października 1920. 2946

Firm. 228. Stow. II. 1830. Zmiany dotyczące już wpisanego stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 18 grudnia 1920 przy stowarzyszeniu Robotniczy Związek spożyczy Poale Syon w Tarnowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: ustąpili z zarządu Stowarzyszenia dotychczasowi członkowie tegoż Zarządu, Chemie Katz, Abraham Chomet i Henoch Tisch a w miejsce ich wybrani zostali jako nowi członkowie Dyrekcji podpisanego Stowarzyszenia dr. Alter Beitach, Israel Spodek i Nuchem Einspruch.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 18 grudnia 1920. 2945

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. V. 156 21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Mroczko lat 40 urodzony w Białoskórce, zamieszkały w Zaściance, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchii austrjacko węgierskiej do czynnej służby wojskowej, opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i od września 1914 r. nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie Zwierchności gminnej z dnia 29 maja 1921, oraz zeznanie Anny Mroczko. Zeznaniami świadka i towarzysza broni Jakóba Horwata stwierdzono, że Tomasz Mroczko był uczestnikiem wojny światowej brał udział w październiku 1914 r. we wielkiej bitwie pod Przemyślem w czasie której zaginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi ustawowego domniemania śmierci, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anny Mroczko postępowanie celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Kanyłowi adwokatowi w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomość o powyżej wymienionym. Tomasz Mroczko o ile by żył wzywa się, aby przed wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1920. 6241

T. 42 21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Iwanek, syn Jana i Reginy, urodzony w Rycerce Górnej powiat Żywiec 1891 r. żołnierz 33 pułku obrony krajowej podług wiadomości z Czerwonego Krzyża miał poledz w lipcu 1915 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Iwanka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV,

Wadowice, 17 maja 1921. 6308

T. 770/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Wierzbicki, ur. 2 marca 1883, zamieszkały w Jazłowcu Sp. Buczacz, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front a jak dochodzenia wykazały dnia 24 października 1914 ugodzony kulą dum dum wskutek odniesionych ran zmarł w miejscowości Stanisławczyk pod Dęblinem. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Kazimierz Wierzbicki poniósł śmierć przeto na prośbę Marcali Wierzbickiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Jana Zimirskiego aż do dnia 25 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 16 marca 1921. 6109

T. 517/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Horiszny, syn Dmytra urodzony 4 czerwca 1863, zamieszkały w Ostawiu czarnym Sp. Delatyn z wybuchem wojny światowej odszedł jako podwoda z wojskami austr. a jak dochodzenia wykazały w połowie października 1914 zachorował na tyfus plamisty i w stanie nieprzytomny oddany został do szpitalu w Turce n/S gdzie prawdopodobnie zmarł. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Oleny Hariszniej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub kuratorowi Hrycini Danylukowi w Ostawach czarnych, Michała Horisznego wzywa się, by przed podpisanym sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stanisławów, 16 marca 1921. 6106

T. 66/21/2. Jędrzej Danio, syn Wasyla i Justyny, rodem z Łodzinki dolnej, żołnierz 18 p. obr. kraj. doniósł na wiosnę 1915, że leży chory w szpitalu w Krakowie i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jędrzeja Dania miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Wojciechowi Słączce adw. w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 13 stycznia 1922. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jędrzeja Dania uzna go na ponowny wniosek Rozalii Danio za zmarłego a jego małżeństwo z Rozalią Danio za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Wojciecha Słączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, 9 kwietnia 1921. 6205

T. V. 31/21/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zaszłe śmierci. Ołeksa Kranar, urodzony 26 października 1883 r. w Suszczynie, zamieszkały w Proszowej, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej Monarchji Austrjacko-Węgierskiej do czynnej służby wojskowej, był uczestnikiem wojny światowej, w czasie której popadł w moc nieprzyjaciela. Wedle zaprzysiężonego zeznania świadka i towarzysza broni Teodora Czornego pracował Ołeksa Kramer jako jeniec we wsi Obitna, gubernia Astrachańska w gospodarstwie rolnem. W czasie robót podźwigał się zaczął podupadać na zdrowiu a po 5 tygodniowej chorobie zmarł w czasie świąt Bożego Narodzenia 1918 r. Świadek Teodor Czorny odwiedzał chorego towarzysza w trzy dni przed zgonem a po pogrzebie przybywszy do wsi, oglądał jego grób. W pogrzebie udziału nie brał oraz zwłok jego nie oglądał. Gdy dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne a warunki prawne do uznania śmierci są wykazane, przeto na prośbę żony jego Anny Kranar wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania a najdalej do dnia 30 września 1921 r. uwiadomiono Sąd lub też kuratora p. Mironowicza adwokata w Tarnopolu którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Sąd po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 28 maja 1921. 6379

T. 390/20/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Trefiańczyn s. Iwana, urodzony 4 sierpnia 1875 w Czorlowcu, powiat Horodenka, ożeniony 17 lutego 1898 z Oloną z Sołodżuków, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę światową. Ostatni raz pisał żonie 10 sierpnia 1917 i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął. Świadek Pawło Senków zeznał że uczestniczył razem z Trefiańczynem w roku 1918 przy 22 pułku strzelców w bitwie na froncie włoskim. W sierpniu 1918 w bitwie koło Monte Santo dostał się świadek do niewoli włoskiej razem z pewnym Rumunem, który przypomniał się świadkowi, że razem z nim na froncie służył, a na zapytanie świadka czy też nie zna Trefiańczyna, powiedział, że Trefiańczyn poległ. Świadek od czasu wspomnianej bitwy więcej Trefiańczyna nie widział. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. nr. 128 wdraża się na wniosek Oleny Trefiańczyn postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adwokatowi dr. Silbermanowi w Obertynie Iwana Trefiańczyna Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Kołomyja, dnia 1 grudnia 1920. 6375

T. 75/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Greśko, syn Jana urodzony w r. 1878 zamieszkały w Ciężowie Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front a jak dochodzenia wykazały w maju lub czerwcu 1916 roku w kolonii Malin na Wołyniu został zabity i tam pochowany. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem że Wasyl Greśko poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Greśko wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono sąd albo kuratora i obr. węzła małżeńskiego dr. Salamonowi Fischgründowi w Stanisławowi aż do dnia 26 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie roztrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 16 marca 1921. 6102

T. V. 270/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Cisek, urodzony 20 czerwca 1876 w Gniewczynie łańcuckiej, syn Józefa i Marjanny, powołany ogólną mobilizacją do wojny przydzielony do 34 p. obr. krajowej do obrony twierdzy Przemyśl z upadkiem tej twierdzy w marcu 1915, dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd żona jego otrzymała poraz ostatni wiadomość datowaną 3 marca 1916 poczem wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na prośbę Marjanny Lesowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu adw. dr. Peszkowskiemu, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Piotra Ciska wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 18 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, 17 maja 1921. 6177

T. 1352 20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryć Hrabiec, syn Michała i Marji, ur. 20 stycznia 1920 w Bruśnie starem, rolnik ostatnio tamże zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 96 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie rosyjskim w lecie r. 1914 i brał udział w bitwie pod Sieniawą. Ostatnią wiadomość przesłał w w sierpniu 1914, a od tej pory ślad za nim zaginął. Można zatem przyjąć iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. Wobec tego na wniosek Anastazji Hrabiec wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 20 maja 1912 między wymienionym a Anastazją Mamczur za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Jakóbowi Korkisowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 11 lutego 1921. 5906

T. 85/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gać, syn Eliasza i Anny ur. dnia 29 sierpnia 1887 w Dmytrowicach, rolnik ostatnio tamże zamieszkały brał udział jako żołnierz austr. przy 19 p. o. k. i wedle przeprowadzonych dochodzeń i zeznań Piotra Domańskiego w lutym 1915 w czasie bitwy pod Przemyślem odniósł ciężkie rany a jak mu później opowiadał sanitarjusz wskutek tych ran umarł w szpitalu. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 L. 2. u. c. wzgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. pp. Wobec tego na wniosek Anastazji Gac wzdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 6 czerwca 1911 między wymienionym a Anastazją Horbal za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Józefowi Kochowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w innym sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 września 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów dnia 4 marca 1921. 5908

T. IV. 14/21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wilkoszewski, urodzony w r. 1879 w Szyku i tam zamieszkały, żołnierz b. 20 pp. miał poledz dnia 16 maja 1915 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. to wdraża się na prośbę Reginy Snoter postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Józefa Wilkoszewskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, 12 marca 1921. 6337

T. IV. 86 21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Szajnickiego. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Makowiskach oraz zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Jakoba Masteja i Franciszka Niemca wykazanem zostało, że Wojciech Szajnicki syn Walerjana i Karoliny urodzony 31 marca 1877 w Makowiskach, wyjechał z Makowisk do Ameryki przed 18 laty, dotąd nie wrócił i miał umrzeć na suchoty w szpitalu miejskim w Passaig w Ameryce na wiosnę 1919. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wojciech Szajnicki poniósł śmierć, przeto na wniosek Marjanny Szajnickiej wzdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 1 stycznia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV

Jasło, 15 czerwca 1921. 6338 1—3

T. IV. 45/21 2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Tomaszek, syn Antoniego i Franciszki, urodzony 1881 r. we Wieprzu przy Andrychowie przed

przeszło 40 laty, wydalił się za swej gminy i od tego czasu nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L 1 ust cyw. przeto wdraża się na prośbę jego siostry Ewy Urbańczykowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Jana Tomaszka wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Sąd tuteiszy na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1922 r rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy O. IV.

Wadowie 17 marca 1921. 6307

T. 497/20/4 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Odyński Georgia, urodzony 4 czerwca 1886 w Zawalu, powiat Śniatyn, ożeniony 19 maja 1912 z Anną z Pyłypników odszedł na wiosnę 1915 z 24 p. p. na wojnę ostatnią wiadomość otrzymała od niego żona z frontu rosyjskiego w październiku 1915 i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Świadek Wasyl Bereziński z Kułaczyna zeznał, że w lutym 1916 poznał w szpitalu w Kursku Onufrego Odyńskiego, którego w krótkim czasie wywieziono gdzieś dalej, a co się z nim stało świadek nie wie. Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cywilnej i § 1 ustawy z 31 marca 1918 nr 128 wdraża się na wniosek Anny Odyński postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi p. adw. dr. Eisnerowi w Śniatynie którego ustanawia kuratorem Onufrego Odyńskiego Georgia wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał sposób dał o sobie. Po dniu 1 listopada 1921 r. jednakowoż nie wcześniej jak 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 1 kwietnia 1921. 5964

T. 129/21/4. Petro Merwa, syn Iwana i Marji, rolnik, gr. kat. w Kotuzowie ur. w r. 1890 i tam zamieszkały, służył w ostatniej wojnie austr. w 19 pułku strzelców brał udział w bitwach przeciw armji rosyjskiej i wedle zeznań świadków zginął w bitwie pod Kordybanówką w r. 1916 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości, z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek brata wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o sobie do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 1 grudnia 1921 do sądu. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 10 maja 1921. 6358

T. 141/21/1. Piotr Furgal, syn Stanisława, urodzony 9 lipca 1876 w Rakowym kącie powołany został i wstąpił 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 3 pułku artylerji austr. i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się na wniosek Anny Furgal w Postolówce postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Moslerowi adwokatowi w Czortkowie. którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Piotra Furgała wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków 31 maja 1921. 6351 1—2

T. 12/21/2. Józef Zborowski, syn Stefana i Tekli, urodzony w Jagielnicy 10 listopada 1892 wyruszył 1 sierpnia 1914 jako były żołnierz armii austrjackiej w pole, dostał się 27 sierpnia 1914 do niewoli rosyjskiej i został wywieziony do gubernii Penza zkąd kilkakrotnie pisał do swego brata Marka Zborowskiego zaś od końca 1917 roku ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto zarządza się na wniosek Marka (Marcina) Zborowskiego postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Kunelmanowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Józefa Zborowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków 10 maja 1921. 6201 1—2

T. 45/21/3. Teodor Zaplitny, syn Semena z Germakówki, urodzony 20 maja 1883, żołnierz 36 pułku obrony krajowej, miał zginąć wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Romana Żułaka w czerwcu 1915 od kuli nieprzyjacielskiej w lasku „Biała Góra", od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Zaplitnej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie. ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Widrakowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Teodora Zaplitnego wzywa się, aby stawił się przed sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 13 czerwca 1921. 6202

T. 71/21/2. Pantaleon (Pańko) Styrańka syn Anastazego i Agripiny z Czabarówki, urodzony 11 sierpnia 1888 wstąpił w sierpniu 1914 do czynnej służby przy 95 pułku piechoty, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Stanisława Buczyńskiego miał on być około 8 czerwca 1916 w bitwie pod Łuckiem raniony odłamkiem szrapnela i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Juljanny Styrańka w Czabarówce postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub p. dr. Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Pantaleona (Pańka) Styrańka wzywa się. aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 grudnia 1921 Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 12 kwietnia 1921. 6090 2—2

T. 69/21/2. Piotr Mysków, syn Stefana urodzony 7 maja 1890 w Czabarówce, wstąpił w sierpniu 1914 jako żołnierz do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków został w październiku 1914 w bitwie pod Bochnią raniony i przez żołnierzy zabrany na miejsce opatrywania rannych, od którego to czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. ust. p. zarządza się na wniosek Marji Mysków postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr Granickiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Piotra Mysków wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1921 r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków 15 maja 1921. 6089 2—2

T. 61/21/3. Mikołaj Symczyszyn, syn Jana, urodzony 31 grudnia 1879 w Niżborgu nowym, wstąpił w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 jako żołnierz do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków dnia 21 listopada 1914 podczas cofania się przed moskalami w okolicy Lubkowa miał być raniony kulą nieprzyjacielską w brzuch i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Ołeny Szymczyszyn postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a małżeństwo zawarte dnia 8 lutego 1903 w Niżborgu Nowym z Ołeną Trysyruka za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Kłokowskiemu adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego a obrońcą węzła małżeńskiego. Mikołaja Szymczyszyna wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1922 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Czortków, 21 kwietnia 1921. 6088 2—2

L. 388/IX.

Rozpisanie

przetargu ofertowego na sporządzenie ubiorów służbowych dla personalu lwowskiej Dyrekcji kolei państw.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie odda w drodze ofertowej sporządzenie ubiorów służbowych dla personalu podległego jej okręgu w następujących ilościach:

około 3300 sztuk czapek rogatywek
„ 2350 „ kurtek czyli bluz sukiennych
„ 3150 „ spodni sukiennych
„ 3550 „ płaszczy sukiennych i lodenowych
„ 320 „ kurtek lodenowych
„ 3000 „ ubrań ochronnych płóciennych.

Szczegółowe warunki sporządzania ubiorów służbowych tudzież formularze ofert można otrzymać bezpłatnie w Dyrekcji kolei państw. we Lwowie ul. Zygmuntowska 1. p., drzwi Nr. 128/129.

Oferty wyłącznie tylko na wspomnianych formularzach szczegółowo wypełnione przez oferującego własnoręcznie podpisane zaopatrzone stemplem na 10 Mk. wraz z załącznikami ostemplowanemi znaczkami stemplowemi po 5 Mk. od arkusza opieczętowane z napisem „Oferta na sporządzenie ubiorów służbowych do L. 388/IX. 1921" należy wnieść do protokołu podawczego Dyrekcji kolei państw, we Lwowie najpóźniej do 12 godziny w południe dnia 4 lipca 1921.

Celem zapewnienia i należytego dotrzymania oferty należy złożyć w kasie dyrekcyjnej kolei państw. we Lwowie równocześnie z ofertą, lecz oddzielnie od niej jako wadjum 2% wartości oferowanej dostawy.

Oferty wniesione po terminie lub bez wadjum nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferujący lub tychże pełnomocnicy nastąpi dnia 5 lipca 1921 o godz. 10 przed południem w Dyrekcji kolei państw. we Lwowie.

Dyrekcja kolei państw, we Lwowie zastrzega sobie prawo rozstrzygnięcia wedle swego zupełnie swobodnego uznania co do przyjęcia wniesionych ofert ewentualnie także odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

Dyrekcja kolei państw. we Lwowie.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych.

Sprzedaż Mąki kukurydzianej i cukru.

Na karty cukrowe za czerwiec sprzedawać będzie Zakład Aprowizacyjny asygnaty na pobór cukru P. P. kupcom rejonowym dzielnicy I, II. III. IV. i V. w piątek dnia 24 czerwca, zaś PP. kupcom rejonowym dzielnicy VI. i PP. zarządcom konsumów w sobotę. dnia 25 czerwca.

PP. Zarządców zakładów uprasza się o przybycie do kasy Zakładu celem wykupna asygnat w poniedziałek dnia 27 czerwca. Cukier będzie sprzedawany w racjach po 40 dkg. na osobę i cena w detalicznej sprzedaży wynosi 32 marek za rację prócz opakowania.

Zarazem nadmienia się, że sklepy miejskie sprzedają bez kartek mąkę kukurydzianą po cenie 16 marek za 1 litr.

Z Drukarni Wł. Łoziń[...] pod zarządem Józefa Ziembińskiego.